Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 4 kwietnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI–135. PKO ‚I.K.P.' Nr VI–140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 92

Nagłe wstrzymanie obliczeń głosów w wyborach greckich

Głosowało 67 procent uprawnionych. — Monarchiści uzyskali 200—350 mandatów a więc absolutną większość. — Przywódca partii ludowców wypowiada się za szybkim powrotem króla. — Udział wszystkich partii w rządach kraju. — Krwawa demonstracja 10-tysięcznego tłumu

LONDYN (PAP-G). W kołach politycznych oceniają, że 67% uprawnionych do głosowania i umieszczonych na listach wyborczych złożyło swe głosy w czasie niedzielnych wyborów w Grecji.

Podkreśla się, że w czasie sporządzania list wyborczych, pominięto dużą ilość obywateli, rekrutujących się ze sfer robotniczych, co do których wiadomo było, że powstrzymają się od głosowania, i którzy nie będą reklamowali w nieścisłościach list. Według wstępnych oświadczeń, blok stronnictw monarchistycznych, zgrupowany dookoła partii ludowców zdobył 200 na 350 mandatów, a więc absolutną większość.

Premier Sophoulis złożył w imieniu rządu rezygnację na ręce regenta, który prosił go o wykonywanie obowiązków do czasu utworzenia nowego rządu. Misja stworzenia rządu powierzona będzie Tsaldarisowi, przywódcy partii ludowców. Oświadczył on, że partia jego wypowiada się za szybkim powrotem króla i nie czuje się związana terminem 1948 r., w którym to roku, według pierwotnej decyzji miał być przeprowadzony plebiscyt w tej sprawie.

W dniu 1 kwietnia odbyło się posiedzenie partii ludowców. Komunikatu nie ogłoszono.

Reuter donosi, że w 3.200 obwodach wyborczych na partię populistów złożono 155.487 głosów, na blok centralny — 67.578, na liberałów — 49.790 głosów.

ATENY (dr). Papendreo i przywódca liberałów greckich, Sophoulis sprzeciwili się projektowi monarchistycznej partii ludowej, która wyszła zwycięsko z wyborów, utworzenia koalicji rządowej. Regent Grecji, arcybiskup Damascinos natomiast będzie popierał plan stworzenia rządu, w którym udział wzięłyby wszystkie partie, biorące udział w wyborach.

Liczenie głosów wyborczych w Grecji zostało nagle we wtorek o godz. 21 wstrzymane, nie wiadomo, z jakich powodów.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, iż po przemówieniu byłego greckiego ministra spraw zagranicznych Sofianopoulosa 10-tysięczny tłum, który był obecny na zebraniu, urządził spontaniczną manifestację, wznosząc okrzyki: „Demokraci nie głosują — Niech żyje EAM". Policja rozproszyła demonstrantów przy użyciu broni palnej. Jedna osoba została zabita a kilka ciężko rannych. Setki osób odniosło obrażenia.

Upiór Paryża w roli dobroczyńcy



Petiot

PARYŻ (PAP). Świadkowie, powołani przez obronę, wydali dobrą opinię o oskarżonym. Świadek Pathoir zeznał, iż dr Petiot, będąc burmistrzem miasteczka Villeneuva sur Yonncx w 1924 r. leczył darmo 1/3 ludności, która była za biedna, aby móc opłacić lekarza. Jedynymi jego wrogami byli przeciwnicy polityczni, którzy podejrzewali go o popełnione morderstwa.

Inspektor policji Guinoux zeznał, że gdziekolwiek pojawił się dr Petiot ludzie ginęli bez śladu.

Może byłby już czas?

Upłynął już rok od chwili, kiedy Niemcy „bohatersko odbijając się od nieprzyjaciela w celu skrócenia frontu' — opuścili nasze tereny.

Z początku to się raz po raz krzyknęło trochę głośniej, że zniszczymy wszystko, co niemieckie. Piękne i szczytne to hasło! Powinno w całej rozciągłości być wprowadzone w życie. Powinniśmy za wściekłą pasją deptać wszystko, co germańskie. Nienawidzieć coraz więcej, coraz silniej, a nie zapominać. Spójrzmy na Norymbergę, przeczytajmy chociażby jedno sprawozdanie z przebiegu procesu, a może nauczymy się nienawidzieć. Musimy z całą stanowczością rzucić w kąt hasło: „on na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem". To dobre dla starych ciotek... pochodzenia germańskiego. Głaskaniem nic nie zrobimy. Przekonaliśmy się, cośmy dotąd zrobili: Niemcy podnoszą głowy i zaczynają mieć pretensje do ziem „zza Odry". Poczekajmy, aż zażądają Gdańska i korytarza.

Przypominamy sobie te odległe czasy, kiedy dali nam Niemcy niemieckie dowody osobiste. Ledwo wkroczyli, ledwo powstały pierwsze niemieckie urzędy. Czy wtedy postąpili słusznie? Tak, powiedzmy to szczerze. Dając nam niemieckie dowody osobiste, założyli nam kajdany na ręce! Tak! Kajdany! Wtedy zrozumieliśmy, co się stało, wtedy zrozumieliśmy, że nie ma Polski, że wszyscy podlegamy tym znienawidzonym. Żyliśmy przez przeszło pięć lat, nosząc przy sobie niemieckie dowody osobiste, czekając z niecierpliwością na chwilę, kiedy je będziemy mogli rzucić, zniszczyć i odetchnąwszy pełną piersią, powiedzieć sobie, uświadomić, że jest wolność, że minął koszmar zaklęty w „kartę rozpoznawczą", „dienstausweis", czy inny „ausweis".

I jeszcze jedno przypominamy sobie: jak śmialiśmy się wszyscy, gdy przeczytaliśmy na „kennkartach": ważna do 1947 r. Co? Niemcy chcą tak długo być? I my tak długo mamy nosić te znienawidzone dowody z odciskiem palca?

I — potem doczekaliśmy się, że Niemców diabli wzięli. Nareszcie! I nareszcie pozbędziemy się... Ależ nie, nie tak od razu. Przecież nie można znów tak prędko zdobyć dwadzieścia kilka milionów formularzy. Zresztą... „karty rozpoznawcze ważne są do 1947 r.", a niektóre nawet dłużej. Poczekajmy! A na razie postemplują nam te. Wszystko w porządku. Bo to przecież na razie.

Mijały miesiące. Dowody osobiste zaczęły nam coraz bardziej ciążyć w kieszeniach. Niemieckie dowody! I stawały się naprawdę kajdanami.

W składach zaczynały się znów pokazywać niemieckie pocztówki, niemieckie towary. Jesteśmy oszczędni — słusznie!

Mieliśmy stale jeszcze niemieckie bilety tramwajowe, kolejowe. Ostatnio przyjęliśmy z wielkim uznaniem i z prawdziwą radością, że wprowadza się już polskie.

Czy nie byłby przypadkiem czas na to, aby wreszcie pomyśleć o polskich dowodach osobistych? Pomyśleć i jak najśpieszniej wykonać? Tym bardziej, że jesteśmy już po spisie powszechnym.

Czas by był już na to! Zostało dużo blankietów „kart rozpoznawczych", więc mają ułatwioną robotę różne „wilkołaki" i zachwa-

Ucieczka 432 hitlerowców z więzienia

PRAGA (PAP-G). Jak donosi czeski dziennik „Prasa", z więzienia w Brnie na Morawach zbiegło 432 niemieckich przestępców wojennych. Między nimi znajduje się kilkunastu czołowych gestapowców, którzy w okresie istnienia protektoratu Czech i Moraw zajmowali wybitne stanowiska. Czeskim władzom bezpieczeństwa udało się ująć 22 zbiegów.

Wybory w Polsce we wrześniu lub październiku?

WARSZAWA. W czasie przemówienia wygłoszonego na zebraniu Koła Stronnictwa Demokratycznego przy Ministerstwie Przemysłu wiceminister L. Chajn, omawiając szereg aktualnych zagadnień politycznych poświęcił wiele miejsca sprawom wyborów, stwierdzając m. in. że wybory w Polsce odbędą się we wrześniu lub październiku br. Ewentualne przeprowadzenie wyborów jesienią wiąże się z koniecznością opracowania i uchwalenia przez KRN ordynacji wyborczej co nastąpi nie wcześniej jak w końcu kwietnia. Ustawa przewiduje trzymiesięczny okres między uchwaleniem ordynacji a datą wyborów. Wypadało by to na sierpień, okres akcji żniwnej i kończącego się przednówka.

Spotkanie 5 ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (FA). Na tydzień przed otwarciem konferencji pokojowej, wyznaczonej na drugą połowę maja, prawdopodobnie nastąpi spotkanie 5 ministrów spraw zagranicznych, w celu uzgodnienia poglądów co do traktatów pokojowych dla Rumunii, Węgier, Włoch, Finlandii i Bułgarii.

Hitlerowscy podpalacze i mordercy przed sądem

WEISSENBURG (PAP-G). Rozpoczął się pierwszy proces przeciwko podpalaczom synagog w Weissenburgu w Bawarii. Na ławie oskarżonych zasiadło 55 Niemców, w tym 8 kobiet, którym akt oskarżenia, przygotowany przez amerykańskiego prokuratora, zarzuca palenie synagog w Weissenburgu, Treuchtlingen i Ellingen oraz urządzanie pogromu w dniach 9 i 10 listopada 1938 r. Z 35 rodzin żydowskich, które mieszkały w tym okręgu, pozostała przy życiu tylko jedna rodzina Gutmannów, przebywająca obecnie w Augsburgu.

Wznowienie obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (FA). W Nowym Jorku przypuszcza się, iż odpowiedzi z Teheranu i Moskwy nadejdą jeszcze przed posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa, która zebrać ma się znów dziś 3 kwietnia.

LONDYN (dr). Premier perski Sultaneh nadesłał telegram do sekretarza ONZ, Trygve Lie, w którym zaznacza, że Hussein Ala, delegat Persji do Rady Bezpieczeństwa, jest upoważniony do zastępowania Persji we wszystkich sprawach przed Radą Bezpieczeństwa. Pełnomocnictwo jest ważne aż do odwołania i kładzie tym samym kres zarzutom niektórych czynników, że Hussein Ala nie reprezentuje stanowiska rządu perskiego w sprawie Persji.

Wojska amerykańskie opuszczają Chiny

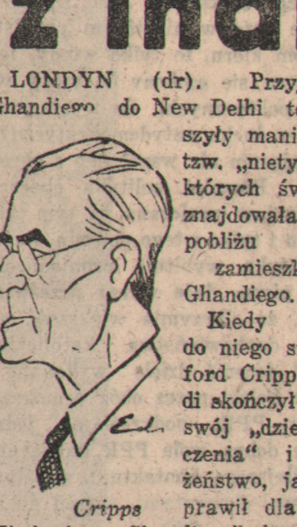
WASZYNGTON (PAP). Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Chinach, gen. Wedemeyer oświadczył, że do 1 maja zostanie wycofana znaczna część wojsk amerykańskich z Chin.

Strajk 400 000 górników w Ameryce

WASZYNGTON (PAP-ms). Ogłoszono oficjalnie, iż strajk jaki wybuchł w kopalniach węgla objął 400.000 górników i może sparaliżować pracę całego przemysłu amerykańskiego. Również niektóre kraje jak Francja i Włochy są zaniepokojone strajkiem, ponieważ strajk może się odbić na imporcie węgla do tych państw.

Sensacja polityczna jakiej jeszcze nie było
Anglia zapowiada wycofanie się z Indii

LONDYN (dr). Przyjazdowi Ghandiego do New Delhi towarzyszyły manifestacje tzw. „nietykalnych których świątynia znajdowała się w pobliżu miejsca zamieszkania Ghandiego.

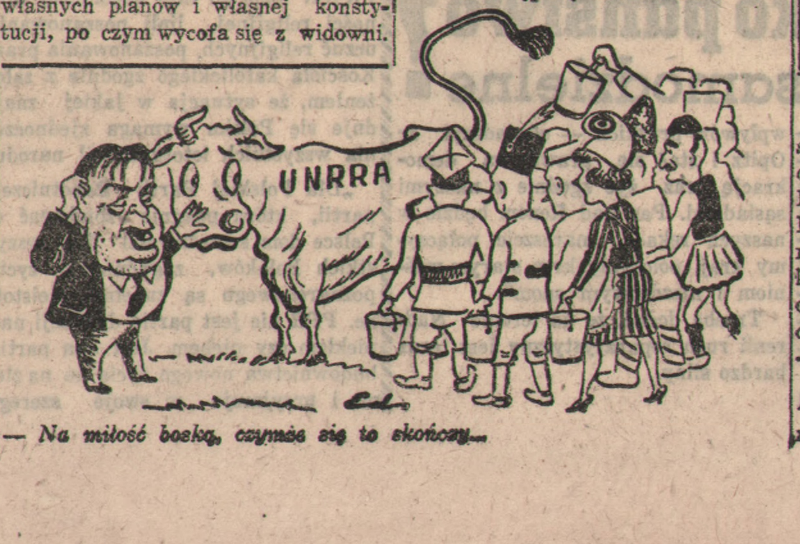


Cripps

Kiedy przybył do niego sir Stafford Cripps, Ghandi skończył właśnie swój „dzień milczenia" i nabożeństwo, jakie odprawił dla 10.000 Hindusów. Ghandi odbył rozmowę z Crippsem oraz z ministrem dla spraw kolonii, Patrick Lawrencem.

Na konferencji prasowej na zarzuty, że Anglia nie ujawnia swych planów wobec Indyj, oświadczył sir Stafford Cripps: Anglia chce dać możność Indiom opracowania własnych planów i własnej konstytucji, po czym wycofa się z widowni.

La Guardia następcą Lehmana



— Na miłość boską, czymże się to skończy?

Tajemnicze morderstwo w Krakowie

KRAKÓW (PAP-G). Kraków stał się widownią strasznego morderstwa dokonanego na osobie dr Romana Martiniego, wiceprokuratora sądu w Krakowie. Nieznani sprawcy wtargnęli z soboty na niedzielę do mieszkania i dokonali mordu tępym narzędziem. Władze przeprowadzają dochodzenia.

Do Kopenhagi przybył gen. Jakuchow. Jakuchow jest gościem rządu duńskiego.

szczają wywrotowymi jednostkami nasze społeczeństwo.

Przystąpmy nareszcie do zorganizowanej akcji „obdarzania" polskich obywateli polskimi dowodami, zachowując wszelkie środki ostrożności, aby wyeliminować wszystkie szkodliwe jednostki (specjalnie bądźmy ostrożni na terenach odzyskanych). Czas wyłapać wszystkich „uprzywilejowanych" z okresu okupacji i „uprzywilejować" ich za drutami obozów.

Czas już, naprawdę czas!!!

Marsz. Żymierski wśród marynarzy

GDYNIA (PAP-G). Marsz. Rola-Żymierski w ramach swego pobytu na Wybrzeżu przeprowadził inspekcję jednostek oddziałów lądowych i morskich w porcie wojennym. Naczelny dowódca odznaczył szereg oficerów, podoficerów i marynarzy.

5000 górników polskich powróci z Francji

WROCŁAW (PAP-dr). Przedstawiciel polskich górników we Francji, Tomasz Piętka przeprowadza rozmowy w sprawie repatriacji 5.000 Polaków z Francji, którzy przybędą w najbliższych dniach do Wałbrzycha.

Statek dla linii Gdynia — Antwerpia

GDYNIA (ZAP). Drugim statkiem, który będzie utrzymywał regularną komunikację towarową pomiędzy Gdynią a Antwerpią jest polski statek „Morska Wola" spodziewany w Gdyni w dniach najbliższych. Statek będzie kursował regularnie co dwa tygodnie.

Szwagier naczelnego || dyrektora UNRRA || zginął w Mauthausen

LONDYN (dr). W procesie przeciwko 61 dozorcom obozu koncentracyjnego w Mauthausen, który odbywa się w Dachau, zeznawał w charakterze świadka profesor czechosłowacki, dr Józef Podlaha, który oświadczył, iż w Mauthausen zginął szwagier dyrektora UNRRA, Fiorello La Guardia, żyd węgierski.

Zbiory podziemne prasy polskiej znaleziono w Szczecinie

SZCZECIN (ZAP). W miejscowym Archiwum Państwowym znaleziono szereg dokumentów, jakie Niemcy zebrali w Polsce w czasie ostatniej okupacji, między innymi zbiory podziemnej prasy polskiej, spisy powstańców wielkopolskich itp.

Aresztowanie syna Streichera

NORYMBERGA (PAP). Jak donoszą z Augsburga, został tam aresztowany syn Juliusza Streichera, który przebywał pod fałszywym nazwiskiem w miejscowości Ruerkheim koło Mindelheim. (w).

„SS" do niewoli cywilnej

MONACHIUM (ZAP). Amerykańskie władze wojskowe postanowiły zwolnić ok. 100.000 jeńców SS z niewoli wojskowej i przekazać ich do obozów jeńców cywilnych. Dla SS-ów skutek będzie ten, że zamiast otrzymywać wyżywienie, równające się 3.000 kaloryj, będą otrzymywali tylko 1.250 kaloryj.

Zbrodniarz z Oranienburga i Gross-Rosen

WROCŁAW (PAP-G). We Wrocławiu został aresztowany członek SS Otto Hartwig, który w latach 1939—41 był strażnikiem obozu koncentracyjnego w Oranienburgu a do roku 1944 w Grossrosen. Hartwig stoi pod zarzutem znęcania się nad więźniami. Wszyscy więźniowie tych obozów są proszeni o podanie swych spostrzeżeń do sądu we Wrocławiu.

Hołd dowódcy Malty

LONDYN (PAP-ms). Na posiedzeniu Izby Gmin Eden złożył hołd zmarłemu lordowi Gortowi. Podkreślił on, że lord Gort objął dowództwo garnizonu Malty w czasach najcięższych dla wyspy, gdy z powodu nieustannych ataków lotnictwa niemieckiego i niemieckich łodzi podwodnych sytuacja żywnościowa na Malcie była niezwykle groźna. Powziął on wtedy decyzję przerzucenia całego garnizonu wojskowego na Sycylię i tylko dzięki odsieczy wojsk brytyjskich postanowienia tego zaniechał.

Niemcy muszą oddać co zrabowali!

oświadczył przywódca komunistów francuskich Thorez

PARYŻ (PAP). Przywódca francuskiej partii komunistycznej i wicepremier Thorez wygłosił w Paryżu przemówienie, w którym zażądał zagwarantowania zachodnich granic Francji i umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Naród niemiecki, odpowiedzialny za rozpętanie wojny, musi ponieść konsekwencje tego kroku i musi oddać wszystko, co ukradł, a przynajmniej jako ekwiwalent dostarczać Francji budulca, węgla, trzody chlewnej i robocizny. Przemówienie wicepremiera Thoreza spotkało się z gorącym aplauzem.

Program socjalistów francuskich na najbliższą przyszłość

PARYŻ (a). Na kongresie francuskich socjalistów uchwalono manifest, zawierający plan działania na najbliższą przyszłość, zarówno w dziedzinie materialnej, jak moralnej.

W dziedzinie materialnej socjaliści dążyć będą do odrodzenia struktury gospodarczej Francji, do powiększenia produkcji ponad najwyższy poziom przedwojenny do złamania potęgi trustów i upaństwowienia ciężkiego przemysłu.

W dziedzinie moralnej socjaliści dążyć będą do zdecydowanej walki z zepsuciem, do zapewnienia bezpieczeństwa, do uprzystępnienia nauczania i rozwoju szkół świeckich.

W sprawie bezpieczeństwa zbiorowego socjaliści przewidują stopniową likwidację armii narodowej, zastąpionej przez międzynarodowe siły zbrojne.

Manifest przewiduje również umiędzynarodowienie gospodarcze Zagłębia Ruhry i kończy się apelem do tych wszystkich, którym na sercu leży odnowa Francji i budowa pokoju świata.

10 000 000 dolarów pożyczki dla Austrii

WIEDEŃ (ZAP). Ameryka udzieli 10.000.000 dolarów pożyczki na zakupowanie żywności z zapasów armii amerykańskiej.

Wobec podjęcia normalnych stosunków handlowych w strefie amerykańskiej zostały zniesione godziny policyjne.

Ratyfikacja układu polsko-jugosłowiańskiego

BELGRAD (PAP-ms). Na ostatnim posiedzeniu skupczyny nastąpiła ratyfikacja układu polsko-jugosłowiańskiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy górniczej

LYON (PAP-ms). Odbył się pogrzeb ofiar strasznej katastrofy górniczej, jaka miała miejsce w ubiegłym tygodniu. Większość ofiar stanowili górnicy polscy. W kołach uchodźców polskich wiadomość o katastrofie wywarła przygnębiające wrażenie.

Piwo tylko dla robotników

MONACHIUM (ZAP). Wśród ograniczeń, stosowanych w życiu gospodarczym w Bawarii, jednym z najdotkliwszych będzie zakaz produkowania piwa. Ogłoszono, że zapasy surowca, znajdującego się jeszcze w browarach, mają być wykorzystane dla wyprodukowania piwa, które będzie sprzedawane tylko rolnikom.

Świat w kilku wierszach

Ambasador Polski w Paryżu Skrzeszewski wyjechał służbowo do Warszawy. Funkcje jego sprawuje charge d'affaires i pierwszy sekretarz ambasady.

W siódmą rocznicę objęcia władzy przez gen. Franco odbyły się w całej Hiszpanii uroczyste parady i defilady, a tymczasem w różnych okolicach Hiszpanii odbywały się demonstracje na rzecz republiki demokratycznej.

Przywódca międzynarodowej organizacji spółdzielczości wystosował prośbę do międzysojuszniczej kontroli nad Austrią o zwolnienie zarekwirowanych spółdzielni austriackich.

Wojska radzieckie opuszczają Tabris, stolicę Azerbejdżanu i siedzibę radzieckiego sztabu głównego w Iranie.

Bułgarska delegacja handlowa opuściła Łódź, udając się do Warszawy, dla podpisania umowy handlowej polsko-bułgarskiej.

Dawny szef sztabu niemieckiego gen. Kurt Zietzler, jeden z najbliższych współpracowników Hitlera, podczas kampanii polskiej i francuskiej, został aresztowany przez władze brytyjskie w Hamburgu. Ze swego stanowiska szefa sztabu został zwolniony dopiero po zamachu lipcowym na Hitlera kiedy to zastąpił go gen. Guderian.

Trzęsienie ziemi na Pacyfiku spowodowało znaczny przypływ morza. Na Hawajach tysiące ludzi pozbawionych jest dachu nad głową.

W Sofii odbyło się pierwsze posiedzenie bułgarskiej rady ministrów. Nowy rząd stanie przed parlamentem prawdopodobnie jeszcze dzisiaj.

Marszałek Tito o polityce zagranicznej Jugosławii

BELGRAD (PAP-G). W czasie debaty parlamentarnej na temat polityki zagranicznej Jugosławii, marsz. Tito wygłosił dłuższe przemówienie w którym podkreślił, że dążeniem rządu jugosłowiańskiego będzie utrwalenie pokoju i pogłębienia przyjaźni z narodami słowiańskimi i dobrych stosunków z innymi narodami. Omawiając sprawę Krajny Julijskiej, marsz. Tito oświadczy, że na konferencji ministrów w Londynie, Jugosławia domagała się, żeby Triest przyłączono do Jugosławii, a port umiędzynarodowiono. Marsz. Tito zwrócił uwagę, że władze okupacyjne tolerują działalność faszystów włoskich. W ostatnich dniach przybyło do Triestu 12 pociągów i 70 samochodów ciężarowych z faszystami.

Połczyn Zdrój w oczekiwaniu sezonu

Niejednokrotnie można było czytać w prasie krajowej lub też słyszeć w audycjach Polskiego Radia o Połczynie-Zdroju perle Szwajcarii Pomorskiej, ale nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z walorów tego miasteczka pomorsko-zachodniego, wspaniale położonego w pagórkowatej okolicy w wieńcu lasów bukowych, dębowych i iglastych. Natura niezwykle hojnie wyposażyła ten zakątek ziemi pomorskiej, bo oprócz walorów zewnętrznych dała mu skarby nieocenione w postaci źródeł szczawo-żelazistych i złóż borowinowych, których połączenie daje jedyne w swoim rodzaju wyniki.

Połczyn-Zdrój posiada 7 domów zdrojowych i wypoczynkowych, które położone bezpośrednio obok olbrzymiego, wspaniale utrzymanego parku zdrojowego, zapewnią kuracjuszom obok kąpieli borowinowych, mineralnych i gazowych — wspaniały odpoczynek.

Połczyn-Zdrój zyskał sobie sławę jako uzdrowisko przez wybitnie skuteczne leczenie wszelkich schorzeń reumatycznych, podagry, ischiasu, wszelkiego rodzaju newralgii oraz anemii, stanów nerwowego wyczerpania i chorób kobiecych. Sama przez się cudowna siła borowiny połczyńskiej spotęgowana jest przez używanie do kąpieli borowinowych wody ze źródeł mineralnych szczawo-żelazistych, które należą do najsilniejszych w Europie.

Klimat Połczyna-Zdroju wykazuje skłonności do klimatu morskiego, z tą różnicą, że wilgotność powietrza jest tu mniejsza niż nad brzegiem morza. Powietrze jest tutaj czyste, a ze względu na wiatry morskie, które wieją tu znad Bałtyku poprzez potężne lasy iglaste, specjalnie świeże i bogate w ozon.

Połczyńskie domy zdrojowe i wypoczynkowe oraz sanatoria nie odniosły na skutek działań wojennych poważnych uszkodzeń, przeprowadzany zaś obecnie remont kapitalny poszczególnych obiektów zapewni kuracjuszom i wczasowiczom maximum wygody, co w połączeniu z energiczną administracją Zdroju z dyrektorem Polakiem Benedyktem na czele — stworzy z Połczyna-Zdroju jedno z najbardziej odwiedzanych uzdrowisk. Koncerty orkiestry zdrojowej, korty tenisowe, nowoczesny basen pływacki, bliższe i dalsze wycieczki terenowe, duża biblioteka w językach: polskim i obcych — sprawią, że każdy kuracjusz i wczasowicz znajdzie odpowiednią rozrywkę. Własne majątki jak również własne plantacje warzywne zapewnią kuracjuszom zdrowe i obfite posiłki po stosunkowo niskich cenach.

Otwarcie sezonu nastąpi w dniu 1 czerwca br. Informacyj odnośnie niedalekiego sezonu udziela, jak również przyjmuje zgłoszenia Dyrekcja Państwowych Zakładów Zdrojowych w Połczynie-Zdroju, pow. Białogród, Pomorze Zachodnie.

Połączenie kolejowe z Gdańskiem, Bydgoszczą, Poznaniem i Szczecinem ułatwia szukającym zdrowia i odpoczynku odwiedzenie Perły Szwajcarii Pomorskiej.

Zbrodniarze hitlerowscy w ogniu krzyżowych pytań

Jak łże wojażer na wina Ribbentrop

NORYMBERGA (FA). Prokurator angielski Maxwell Fyfe poddał Ribbentropa przesłuchaniu, które trwało 6 godzin. Nawiązując do aneksji Austrii, Ribbentrop zaprzeczył, jakoby rząd niemiecki wywarł presję na kanclerza Austrii Schuschnigga. Schuschnigg najzupełniej dobrowolnie zgodził się na przyjęcie w skład swego rządu Seyss-Inquarta. Na pytanie, dlaczego wobec tego Schuschnigg więziony był przez 7 lat, Ribbentrop odrzekł, iż przypuszcza, że musiał uczynić coś, co sprzeciwiało się interesom Trzeciej Rzeszy.

Następnie oskarżony zaprzeczył również zastosowaniu presji wobec prezydenta Czech Hachy, na konferencji z Hitlerem, w marcu 1939 roku.

Czy można wywrzeć większą presję nad oświadczenie, że armia niemiecka wkroczy do Czechosłowacji, a lotnictwo zbombarduje Pragę?

Następnie prokurator zarzucił Ribbentropowi jego dwulicową politykę w stosunku do Anglii i odczytał jego własny raport z 2. 1. 1938 r., w którym Ribbentrop pisał do Hitlera: „Musimy udawać przyjaciół Anglii, a jednocześnie w tajemnicy tworzyć koalicję przeciwko niej". Następnie prokurator zacytował zdanie wypowiedziane przez Ribbentropa, że na wypadek wojny polsko-niemieckiej Anglia pozostawi Polskę na łasce losu.

Nadrenia jako państwo samodzielne?

KOLONIA (PAP). Na inauguracyjnym zebraniu nowej partii politycznej dr Opitz wniósł projekt przyjęty przez aklamację utworzenia wolnej i niezależnej Nadrenii. Utworzenie tego państwa zapewni pokój między Wschodem i Zachodem. Nadrenia jako wolne państwo będzie również ekonomicznie niezależna i samowystarczalna.

„Chcemy nareszcie się uwolnić od wpływów pruskich — oświadczył dr Opitz i stać się prawdziwą demokracją oraz żyć zgodnie z naszymi sąsiadami. Pas nad Renem będzie w naszych rękach, nareszcie połączymy kraj, położymy kres starym waśniom i niezdrowym snom".

Trzeba dodać, że na terenie Nadrenii ruch separatystyczny jest teraz bardzo silny.

Co piszą inni?

O stosunku PPR do kościoła katolickiego

W czasie zjazdu poznańskiego aktywu PPR sekretarz woj. partii p. Izydorczyk stwierdził m. in.:

„Trzeba współpracować z klerem. Część kleru jest demokratyczna i należy z nią nawiązać pracę dla dobra państwa i narodu".

Wypowiedź tę „Głos Katolicki" uznał za „oświadczenie o charakterze sensacji politycznej, jeżeli chodzi o linię postępowania PPR w sprawach wyznaniowych". W związku z tym „Wola Ludu" w numerze 77 zamieściła obszerny artykuł omawiający ustosunkowanie się PPR do Kościoła podkreślając, że w wypowiedzi p. Izydorczyka nie ma nic rewelacyjnego, że PPR nie dąży przecież do rozpętania jakiegoś konfliktu wyznaniowo-światopoglądowego. Polityka PKWN idzie po linii absolutnej wolności religijnej, linii poszanowania uczuć religijnych, poszanowania praw Kościoła katolickiego zgodnie z założeniem, że sytuacja w jakiej znajduje się Polska wymaga zjednoczenia wszystkich istotnych sił narodu.

„Dla Polskiej Partii Robotniczej, partii, która pragnie zbudować w Polsce dom szczęśliwości dla wszystkich Polaków, zagadnienia życia pozagrobowego są zupełnie nieistotne. PPR nie jest partią dyskusji nad piekłem czy niebem. Jest ona partią budownictwa nowego życia tu na ziemi i przyjmuje w swoje szeregi wszystkich, którzy podzielają zasady, według których, chce ona budować naszą Ojczyznę. Dlatego duża część członków PPR, dobrych, oddanych, sprawie PPR-owców — to katolicy, szczerze wierzący katolicy".

Pismo stwierdza, że PPR nie prowadzi walki z Kościołem katolickim, nie wysuwa też antyreligijnych, „głosi, wyznaje i przeprowadza „postulat absolutnej wolności wiary". Na poparcie tego twierdzenia „Wola Ludu" powołuje się na fakt, że np. reforma rolna nie objęła majątków kościelnych, że kapłani otrzymali zaopatrzenia równe zaopatrzeniom pracujących robotników. Jeśli PPR występuje przeciw niektórym przedstawicielom kleru, to tylko wtedy, jeśli nadużywa się ambony do celów wybitnie politycznych, do wygłaszania kazań w duchu antydemokratycznym, nie mającym nic wspólnego z obroną wiary. Również polityka obecnego papieża jest zwalczana na tym tylko odcinku i tylko z tego powodu, że jest to polityka wybitnie proniemiecka. Dalej pismo daje wyraz przeświadczeniu, że olbrzymia większość polskiego duchowieństwa katolickiego potrafi docenić dzieło wykonane w służbie Polski przez obóz demokracji i przez PPR, podkreślając jednocześnie dobrą wolę PPR nawiązania najściślejszego kontaktu i współpracy z tymi elementami wśród duchowieństwa. (tj.)

Kardynał Hlond

metropolitą warszawskim?

WARSZAWA (wiad. wł.). Prasa warszawska podała do wiadomości, jakoby ks. kard. Hlond miał objąć z końcem kwietnia br. stanowisko arcybiskupa metropolity warszawskiego. Jak wiadomo, stanowisko to nie było dotychczas obsadzone po zgonie śp. kardynała Kakowskiego, zaś zmarły podczas okupacji śp. arcybiskup Gall pełnił tę funkcję tylko zastępczo. Kard. Hlond zatrzymuje nadal stolicę gnieźnieńską jako prymasowską.



Kard. Hlond

Arcybiskupem metropolitą archidiecezji poznańskiej został ks. biskup Dymek, który kierował nią w czasie nieobecności kard. Hlonda podczas okupacji.

Dzwony da 7000 kościołów

BOCHUM (ZAP). Wielkie zakłady giserskie w Bochum otrzymały polecenie odlania dzwonów dla 7.000 kościołów na terenie całej Rzeszy. Dzwony będą zrobione ze stali.

Napisał prof. J. Kostrzewski

Zasługi cywilizacyjne Polski w zaraniu dziejów

I.

Naród nasz stosunkowo późno, bo dopiero około połowy X. w. wyłonił się z mroków przedhistorycznych i przez przyjęcie chrześcijaństwa wszedł do grona ludów cywilizowanych. Ta nasza młodszość cywilizacyjna nie jest jednak bynajmniej wynikiem jakichś mniejszych uzdolnień naszego narodu, a tak samo wyprzedzenie nas w rozwoju przez państwa zachodniej i południowej Europy, nie stanowi żadnej ich zasługi. Nasze opóźnienie było bowiem wyłącznie następstwem niekorzystnego, śródlądowego położenia geograficznego, podobnie jak starszeństwo Włoch, Francji, Anglii i Niemiec tłumaczy się głównie ich położeniem na obszarze dawnego imperium rzymskiego, z którego dziedzictwa kulturowego czerpały one pełną ręką. Nie mamy więc powodu wstydzić się naszego opóźnienia, a tak samo narody wyżej wymienione nie mają prawa wypominania nam swoich zasług, tym więcej, że dług cywilizacyjny, zaciągnięty u starszej braci, Polska spłaciła z nadwyżką, przez szerzenie chrześcijaństwa i torowanie w ten sposób drogi kulturze zachodniej w krajach sąsiednich.

Co prawda chrześcijaństwo nie od razu zdołało u nas ogarnąć cały naród, o czym świadczy choćby reakcja pogańska po śmierci Mieszka II, a także pierwsi władcy polscy nie zawsze świecili przykładem życia chrześcijańskiego, bo np. Mieszko I przed Dubrawką miał 7 żon. Chrobry zaś przed wstąpieniem na tron dwie pierwsze żony wypędził, a trzecią pojął wbrew ustawom kanonicznym. Jednakże zarówno Mieszko I jak i Bolesław Chrobry zdawali sobie doskonale sprawę z wielkiego znaczenia nowej wiary dla państwa polskiego, a bardzo gorliwych wyznawców zyskało chrześcijaństwo jak zobaczymy poniżej, w kobietach z rodu Piastów. Chrobry gorliwie umacnia chrześcijaństwo w samym kraju przez zakładanie kościołów i klasztorów, przez stworzenie obok istniejącego już od 968 roku biskupstwa poznańskiego trzech nowych stolic biskupich w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu, oraz metropolii w Gnieźnie, a zarazem tępi też zwyczaje pogańskie przy pomocy kar nieraz bardzo okrutnych, np. wybijaniem zębów za łamanie postu, czy okaleczeniem za cudzołóstwo. Równocześnie stara on się też o szerzenie chrześcijaństwa poza granicami Polski, popierając gorąco podróż misyjną św. Wojciecha do ziemi Prusów, a w kilka lat później ułatwia podobną akcję św. Brunonowi z Querfurtu, który w liście swym do cesarza Henryka II podnosi wielką szczodrobliwość Chrobrego w popieraniu jego wyprawy do Prus, zaznaczając, że kocha go jak własną duszę, a więcej od swego życia". Dla celów misyjnych sprowadza też wielki król pierwszych Benedyktynów z Włoch, zakładając dla nich pustelnię pod Międzyrzeczem. Dwa dalsze klasztory tegoż samego zakonu założył Chrobry w Trzemesznie i w Kazimierzu pod Poznaniem. Nie było winą Polski, że obie akcje misyjne, zarówno św. Wojciecha, jak św. Brunona, nie przyniosły doraźnego wyniku i zakończyły się śmiercią męczeńską apostołów. Trwalsze były za to wyniki pracy około rozszerzania i ugruntowania chrześcijaństwa w samej Polsce. Jakkolwiek wobec zbyt małej liczby kościołów i duchowieństwa w pewnej części kraju długo jeszcze utrzymywało się pogaństwo np. na Mazowszu i na Pomorzu zachodnim, a na Śląsku jeszcze około r. 1124 istnieli poganie w okolicy Żegania, to jednak wcześnie już wiara Chrystusowa znalazła w Polsce gorliwych wyznawców. Do pierwszych męczenników obcego pochodzenia: św. Wojciecha i św. Brunona doszło za panowania Chrobrego t. zw. pięciu Braci Polaków (z których jednak dwóch było Włochami), zamordowanych przez zbójców w r. 1003. W tym czasie wydała też Polska dwóch dalszych świętych, rodowitych Polaków. Są nimi św. Andrzej Żórawek, zwany też Świedarem czy Wszeradem i towarzysz jego św. Benedykt. Pierwszy z nich, urodzony w okolicy Zakliczyna w Małopolsce, głosił najpierw słowo Boże w swej ściślejszej ojczyźnie oraz na Śląsku w okolicy Oławy, następnie osiadł w pustelni w Tropiu nad Dunajcem, a dokonał życia na Słowaczyźnie w r 1009 w Skałce nad Wagiem, gdzie w trzy lata po nim zamordowany został jego towarzysz. Jak głębokie korzenie zapuściło chrześcijaństwo w wielu warstwach narodu, świadczy fakt, że w czasie oblężenia Niemczy na Śląsku w r. 1017 przez wojska Henryka II, sprzymierzonego z pogańskimi Lutykami obrońcy grodu wystawili od strony obozu pogan krzyż, ufając, że w tym znaku zwyciężą. I istotnie cesarz niemiecki mimo przewagi sił, lepszego uzbrojenia i zastosowania maszyn oblężniczych, po czterotygodniowym oblężeniu musiał odstąpić od grodu.

Instytut Badań naukowych we Francji

Francja posiada od roku 1938 Państwowy Instytut Badań Naukowych, którego dyrektorem jest wielki uczony, Joliot, a żona jego i córka naszej sławnej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, stoi na czele specjalnego komitetu dla spraw energii atomowej we Francji. Jak donosiliśmy wczoraj, p. Joliot został odznaczony komandorią Legii Honorowej w uznaniu zasług w oporze przeciw okupantowi niemieckiemu.

Państwowy instytut dla badań naukowych we Francji jest centralą, z której rozchodzą się wszelkie nici działalności badawczej zarówno w dziedzinie teoretycznej, jak i wiedzy stosowanej. Instytut posiada 1000 laboratoriów i przychodzi z pomocą innym laboratoriom, któreby się o własnych siłach materialnych nie mogły utrzymać. W skład Centrali wchodzą laboratoria uniwersyteckie, wyższych szkół technicznych, ministerialne i przemysłowe. Pracuje w nich 400 naukowców i współpracuje tysiące młodych sił naukowych, które otrzymały specjalne wykształcenie i odbyły praktykę w laboratoriach Szwecji, Anglii, a przede wszystkim — Stanów Zjednoczonych.

Zadaniem ich jest produkcja surowców, brakujących Francji, tworzenie potrzebnych namiastek. Próbują wyeliminowania stali, której brak odczuwa Francja. Pracują nad własnymi materiałami pędnymi, gdyż amerykańskie paliwa niszczą francuskie motory, prowadzą badania nad konserwacją mleka.

Główne laboratorium znajduje się w Bellevue pod Paryżem i jest bogato zaopatrzone w urządzenia do badań w dziedzinie farby, kauczuku, promieni Roentgena, stosowanego chłodu itd.

Laboratoria znajdują się poza tym i na prowincji, np. w Grenoble znajduje się laboratorium elektrostatyczne, w Strassburgu — energii atomowej zarówno w dziedzinie fizyki, jak i chemii, W Bretanii — dla badania głębin morskich. Ponadto rząd oddał wielkie przestrzenie ziemi w celu wybudowania dalszych, olbrzymich laboratoriów dla badań naukowych.

Dyrektor Instytutu powiedział, że naród wtedy tylko może być silny i szczęśliwy, jeśli będzie intensywnie rozwijał nauki, a Francja korzystając z myśli obcych i tworząc pracę własną, chce sobie zapewnić pod tym względem należne jej miejsce wśród innych narodów.

Demokracja a katolicy

Utarło się mniemanie, że ojcem nowoczesnej myśli demokratycznej jest Jan Jakub Rousseau. On pierwszy usiłował sformułować założenia i wytyczyć drogi nowoczesnej demokracji; jego poglądy, jak twierdził prawnik Kelsen, tkwią u jej podstaw. Jeżeli weźmie się w przekroju jego filozofię historii, albo jeżeli chce się wyłuskać zdobycz jego myśli politycznej — natrafi się od razu na rzecz najważniejszą w jego systemie, na ideę „suwerenności ludu" (zbiorowisko lub wspólnota wszystkich obywateli państwa), której ów „przyjaciel ludzkości" bronił do końca swego życia. Idea ta, ktorą dziś zwykło się zwać „moralną ideą państwa" jako stróża, powiernika i opiekuna wszystkich obywateli, idea ta połączona jest u Jana Jakuba Rousseau z drugą zasadą („Umowa Społeczna"), z „moralną suwerennością woli zbiorowej". Życie nauczyło nas robić częste rewizje naszych poglądów. Jeżeli „narodowi" pozostawimy swobodę decydowania o tym, co dobre, a co niedobre, co prawe, a co nieprawe, to wtedy jesteśmy o krok od hitleryzmu. Co prawda Hitler narzucił swą wolę ludowi, ale naród niemiecki podjął jego wojnę totalną. A zatem, wynikałoby stąd, że i ta wojna była moralna choć prowadziła do zniszczenia narodów innych. Zupełnie słusznie Ks. Kołłątaj, jeden z największych demokratów polskich ery przedrozbiorowej, uznając prawo do udziału w rządach wszystkich obywateli, odrzucał drugą zasadę Jana Jakuba Rousseau, albowiem wspólnota przez sam fakt (mechaniczny) swej zbiorowości, nie może mieć mocy tworzenia nowych potencjałów moralnych.

Z tego zatem wynika, iż nic nie stoi na przeszkodzie uznaniu demokracji jako idealnego ustroju politycznego w państwie o przeważającej liczbie katolików. Katolicyzm bowiem uznaje tak samo zasadniczą równość ludzi i bacznym okiem śledzi sprawdziany ich pracy, pracę samą traktując jako jeden z warunków doskonalenia się wewnętrznego.

„Liberali dziewiętnastego wieku odcięli Boski fundament spod demokracji, którą pozostawiono samą, by sama mogła umrzeć" — mówi katolicki, angielski pisarz współczesny, G. K. Chesterton.

(Dokończenie na stronie 4-tej)

Głód zagląda światu w oczy

LONDYN (dr). Wszczęto akcję na wielką skalę celem zapobieżenia kryzysowi głodowemu na świecie. W środę premier angielski Attlee otworzy konferencję żywnościową w Londynie, w której oprócz przedstawicieli UNRRA udział weźmie 18 państw europejskich. Konferencja ma przedsięwziąć środki zaradcze na najbliższą przyszłość.

Inne zadanie do spełnienia będzie miała międzynarodowa konferencja żywnościowa, zwołana na 29 maja do Waszyngtonu. Udział wezmą w niej wszystkie Narody Zjednoczone.

W związku z tym obecny dyrektor UNRRA La Guardia konferował z amerykańskim ministrem rolnictwa.

Czytelnicy mają głos

Błagamy o pomoc i... karę

Kochany Kurierku!

„Ślicznie dziękuję za umieszczenie mego listu w „Ankiecie". W jednym wypadku „pomogło", bo weterynarz powiatowy „się zrobił" i zaczyna serio brać się do leczenia zwierząt. Teraz zwracam się znów z prośbą o pomoc.

Jest taka historia: W dniu 1. XII. ub. roku zaangażowano mego męża i mnie (oboje fachowcy rolnicy-ogrodnicy z wyższym wykształceniem) oraz wiele innych osób do zarządu majątkami państwowymi, będącymi pod kierownictwem Obwodowego Urzędu Ziemskiego w Starogrodzie. Z dniem 1. 3. br. majątki te przeszły pod Zarząd Państwowych Nieruchomości Rolnych. Pięknie. Ale — rachunków Urząd Ziemski do dziś dnia nie wyrównał. Wszyscy pracownicy tak z administracji jak fizyczni są niewypłacani. Za styczeń i luty nie możemy wydostać ani grosza i nie mamy zupełnie z czego żyć, gdyż przez ten czas pchali wszyscy robotę pożyczkami z własnych oszczędności. Dziś się to skończyło, kieszenie wyczerpały się ostatecznie. Podobno Wojewódzki Urz. Ziemski w Koszalinie nie chce zwolnić potrzebnych kwot. Chyba w demokratycznej Polsce wpędzanie w nędzę pracowników zwłaszcza tych co nie umieją i nie chcą szabrować ani kantować — nie jest w programie.

„Pracujemy na Zachodzie. Jesteśmy wszyscy ludźmi zrujnowanymi przez wojnę. Zdzieramy resztki odzieży, bo żadne przydziały UNRRA, czy inne, nas nie dochodzą. Jesteśmy fachowcami, których podobno taki brak wszędzie. Władze zaś traktują nas jak uprzykrzonych natrętów, z łaski trzymanych. Czy to do pracy zachęca? Żyjemy ziemniakami, małą ilością mleka i trochę chleba, bo nic więcej nie ma w zrujnowanych i oszabrowanych majątkach. Notabene na gospodarstwo w tychże majątkach Urząd Ziemski nie przydzielił ani jednej złotówki. Nie było za co kupić nawet kłódek do budynków. Czy jest możliwym w tych warunkach żyć, żywić pracowników, inwentarz i choć cokolwiek podnieść gospodarstwa, które mają do spełnienia najważniejszą rolę: wyżywienie ludności?

„Byłabym szczęśliwa gdyby mój list dostał się do prasy lub po prostu do któregoś z organów władz, który mógłby wysłać trzeźwych i fachowych przedstawicieli celem sprawdzenia prawdziwości mej relacji w terenie i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

„W naszych oczach cała sytuacja wygląda na sabotaż lub beznadziejne niedołęstwo!

„W ciągu bm. pięć terminów wypłaty wyznaczył tut. komisarz ziemski i 5 razy administratorzy jeżdżą na swój koszt do Starogrodu i wracają z niczym! Błagamy o pomoc i — karę!

Maria Weinhold-Rakoczy

Na marginesie

Takie społem pranie

Świetny artysta operetkowy Władysław Bratkiewicz, który przed niedawnym czasem obchodził jubileusz 50lecia pracy artystycznej, na jednym z ostatnich przedstawień „Krainy uśmiechu" w Teatrze Wielkim w Poznaniu występując w tej operetce w roli „eunucha" w jednym ze swoich dowcipnych objaśnień użył takiego mniej więcej zwrotu:

„Mydło otrzymujemy na kartki, ale tylko I kat. Przydałoby się mydło również dla kat. II, bo przecież i oni winni się nareszcie umyć. Mamy tak dużo brudnych rąk, że warto by urządzić raz takie wielkie pranie, takie pranie razem, takie społem pranie".

Aluzja do brudnych rąk w Polsce spotkała się z hucznymi oklaskami widowni, bo o wykrywanych nadużyciach dużo w ostatnim czasie pisze prasa. Oklaski były najlepszym dowodem, że instynkt społeczeństwa jest zdrowy, że społeczeństwo chciałoby jak najprędzej ukarania wszystkich tych szkodników hamujących normalny tok życia. Zadowolony z takiej właśnie reakcji widowni schodził artysta ze sceny.

Jakież było jednak zdziwienie artysty no i dyrekcji Opery, gdy kilka dni później otrzymała dyrekcja list ze „Społem" w Poznaniu domagający się odwołania twierdzenia artysty o konieczności tego prania społem, w przeciwnym razie sprawa skierowana zostanie do Sądu.

Artysta użył słowa „społem" w tym samym znaczeniu co „razem" „wspólnie", lub jak niektórzy używają słowa „in gremio", albo jakiegoś innego podobnego określenia.

Nie użył słowa społem w odniesieniu do spółdzielni „Społem". Nagle odzywa się „Społem" i domaga się odwołania. Czego? Prania? Czy przydziału mydła? Przecież nikt tego związku ani żadnej spółdzielni nie czepił, więc poco domaganie się odwołania?

Czyżby przypadkiem nie zachodziło tu potwierdzenie przysłowia: „uderz w stół, nożyce się odezwą", albo, co nie daj Boże! potwierdzenie drugiego przysłowia „Na złodzieju czapka gore". Nie chcemy przypuszczać. Jesteśmy jedynie przekonani, że ktoś z kierowniczych czynników „Społem" jest trochę aż nazbyt przewrażliwiony...

Na zakończenie mała dygresja: we Francji, gdzie humor jest wprawdzie nieco lotniejszy niż nasz, poszczególni mężowie stanu i kierownicy wielkich przedsiębiorstw zmartwieni byli, gdy w teatrach i teatrzykach humoryści nie zajmowali się ich polem działania. Szukali i zabiegali o pokpiwanie z nich i z instytucji przez siebie reprezentowanych, bo tego rodzaju wyczyny artystów były najlepszym dowodem popularności instytucji. Dobrze byłoby abyśmy i u nas umieli zawsze dobrze odróżnić żart od obrazy, byśmy umieli ocenić wartości dobrego żartu i nie byli zbyt czuli na nieistniejące obrazy tam, gdzie tylko był dowcip.

S. M.

Dar dla wiedeńskiej opery

WIEDEŃ (ZAP). Zarząd wiedeńskiej opery, której rekwizyty zostały przez działania wojenne zniszczone, zwrócił się do rosyjskiej władzy okupacyjnej z prośbą o pomoc. Władze rosyjskie ofiarowały operze kostiumów na 250 osób.

Śmierć 10 górników polskich we Francji w katastrofie

PARYŻ (dr). We Francji zdarzyła się katastrofa górnicza, w której zginęło m. in. 10 górników-Polaków.

Ambasador Polski w Paryżu na wieść o katastrofie przekazał 100.000 franków jako natychmiastową pomoc dla wdów i sierot. Tak samo rząd francuski, za pośrednictwem burmistrza wyasygnował na doraźną pomoc dla rodzin zaginionych w katastrofie 100.000 franków.

Hoover po przeprowadzeniu rozmów z rządem fińskim udał się do Sztokholmu.

Demokracja a katolicy

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

ostro krytykując liberalizm gospodarczy i moralny w swym studium o nim.

Bardzo wielu katolickich myślicieli, socjologów i pisarzy — przeważnie tych, którzy szersze ogarniali horyzonty myślowe i wybiegali myślą społeczną poza zgniły wiek dziewiętnasty — opowiadało się za demokracją. Ojciec Lacordaire, jeden z czystych demokratów tak nawoływał: „Jeżeli chcecie zapewnić trwałość instytucjom publicznym, to ponad słowem „wolność" napiszcie słowo „posłuszeństwo", nad słowem „braterstwo", słowo „szacunek"". Lacordaire miał niezwykle wyczulony stosunek do wszelkich spraw związanych z proletariatem robotniczym. Potępiał stan wolności gospodarczej, który w 19 w. doprowadził do odebrania robotnikom nawet odpoczynku świątecznego i napominał, że „wolność jest niewolą słabego".

Największym wszakże z demokratów katolickich był Karol Montalembert, wielki i zasłużony przyjaciel Polski. On pierwszy żądał opieki publicznej dla mas pracujących, dzięki czemu cały świat wielkokapitalistyczny powstał wówczas przeciw niemu. Rezultat jego walki był taki, że dn. 22 marca 1841 r. Izba Parów uchwaliła ustawę o ochronie pracy dzieci, rzecz, która dziś wydaje się nieludzkim przeżytkiem, wtenczas jednak była śmiałym precedensem, niesłychanym postępem i nowością — jakże niebezpieczną dla świata kapitalistycznych wyzyskiwaczy, umiejących pięcioletnie dzieci zaprzęgać do ciężkiej i niezdrowej pracy w fabrykach.

„Rozglądam się wokoło siebie i nic nie widzę poza demokracją" pisze Montalembert i podkreśla: „Historia Kościoła uczy, że umiał on wejść w rytm dziejów. Jego przeznaczenie sprawia, że jest wewnętrznie wolny od związków z polityką. Zbliża się do niej, by ją przepoić chrześcijańską moralnością. To go czeka także w stosunku do demokracji. Musi ją jednak przyjąć jako **fakt historyczny**"!

Tak twierdził wybitny socjolog katolicki już sto lat temu.

Witold Powell

Pierwszy statek płynie do Szczecina

Statek wiezie 1000 repatriantów, w tym poważną ilość żołnierzy

SZCZECIN (ZAP). Władze morskie portu w Szczecinie otrzymały zawiadomienie od władz angielskich, że z Lubeki wypłynął w sobotę statek SS „Eta", który jako pierwszy statek ma wpłynąć na polski odcinek portu szczecińskiego. Statek ten wiezie 1.000 repatriantów (w tym poważną ilość żołnierzy) i przybyć ma do Szczecina 4 kwietnia w godzinach popołudniowych. Statek przybije do nadbrzeża „Oko" w Rejonie Portowym Dolnej Odry. Pierwszy statek, który przybędzie do portu szczecińskiego zostanie w porcie uroczyście powitany przez władze polskie, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych.

Według informacji statki z repatriantami mają przybywać do Szczecina codziennie. W powrotnej drodze do strefy angielskiej statki mają zabierać repatriantów niemieckich.

Wielki most nad Łabą

WIRTEMBERGA (ZAP). W ostatnim półroczu zbudowano w Wirtembergii na miejsce zniszczonych nowych 11 mostów o konstrukcji drewnianej. Przez Łabę przerzucono most 6 m szeroki.

Wstrzymanie wywozu węgla z Ameryki na skutek strajku

NOWY JORK (PAP-ir). Na skutek strajku 400.000 górników w Ameryce, drugim największym strajku od chwili zakończenia wojny, wstrzymane będą dostawy węgla z Ameryki przede wszystkim do Francji i Włoch, lecz również dla Belgii, Holandii, Norwegii i Danii.

Hiszpania republikańska a Polska

PARYŻ (PAP). Premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Giral oświadczył w udzielonym przedstawicielowi PAP wywiadzie, że zerwanie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Hiszpanią gen. Franco przez wszystkie kraje demokratyczne i jednomyślne uznanie legalnego rządu republikańskiego, stanowiłoby najskuteczniejszą formę pomocy w szybkim obaleniu reżimu gen. Franco. Jeśli sprawa znajdzie się na forum Rady Bezpieczeństwa, to poza Francją, która sprawę tę najprawdopodobniej wniesie, liczymy na poparcie Zw. Radzieckiego i Polski. Trzy głosy jednak nie wystarczą, gdyż konieczne jest co najmniej 7. Reżim gen. Franco stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, gdyż gen. Franco dysponuje dobrymi siłami wojskowymi. Ponadto w Hiszpanii znalazło schronienie około 50.000 Niemców, przeważnie fachowców, techników. Przyjęli oni nazwiska hiszpańskie i tam uprawiają dalej swoją krecią robotę, a Franco, w obecnej sytuacji, gotów jest na każdą awanturę.

Nawiązując do polityki zagranicznej, Giral stwierdził, że Hiszpania republikańska pragnie przyjaznych stosunków i pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami i będzie szczególnie szczęśliwa, jeśli stosunki takie będzie mogła nawiązać z bohaterską Polską. Pożądaną byłaby bardzo współpraca gospodarcza i wzmianka za węgiel polski, Hiszpania dostarczyłaby rtęć, miedź, owoce, wino itp.

Kat Wawra-Anina wydany Polsce!

Fischer sądzony będzie w Warszawie, Greiser w Poznaniu

WARSZAWA (PAP-ms). Przewieziony do Polski kaci hitlerowscy Fischer i Greiser odpowiadać będą za swe zbrodnie przed najwyższym trybunałem narodowym, utworzonym na zasadzie dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. W najbliższych dniach zostanie ukonstytuowany skład trybunału i prokuratury tego urzędu, uprawnionego do sądzenia przestępców wojennych.

Obecnie zbiera się dowody i formułuje akt oskarżenia. Prace te zakończone zostaną za parę tygodni, po czym akt oskarżenia zostanie wręczony przestępcom. Obaj zbrodniarze staną przed trybunałem w ciągu 6 tygodni. Fischer będzie sądzony w Warszawie, Greiser w Poznaniu.

Międzynarodowa komisja zbrodni niemieckich powzięła decyzję wydania Polsce Maksa Brauna, odpowiedzialnego za masowy mord w Polsce w grudniu 1939 roku w Wawrze-Aninie.

Felieton

Przez znajomość

Tak to już jest, że najwięcej człowiek osiąga „przez znajomość". Mój przyjaciel na przykład starał się o posadę. Biegał, składał podania i gdy mu kazali czekać, czekał, był cierpliwy, nawet bardzo cierpliwy. Potem znów składał podania i — może by tam coś dostał, ale zawsze zapominał, że trzeba tytułować — „obywatelu naczelniku", a nie „panie naczelniku", potem biegał znowu, myślał, że umrze z głodu, ale nie umarł, bo miał tam coś niecoś do sprzedania. Ale w końcu... Każdy człowiek w życiu ma swoją szczęśliwą chwilę. I on miał. Spotkał swego kolegę z ławy szkolnej, który należał do czterech partyj równocześnie i był dyrektorem firmy spożywczo-handlowej „Czołem". No i... „przez znajomość" mój przyjaciel dostał posadę. I nawet nie najgorzej mu się powodzi. Czy należy do partii, tego nie wiem.

Z ciocią było inaczej. Ponieważ wszystkie stare panny wyjeżdżały na zachód, więc i ona pojechała. Chciała się dorobić. Bo podobno z posagiem wyjść lepiej za mąż. Wróciła coś z pięć razy z naładowanymi walizami, zarobiła 200 tysięcy, aż w czasie szóstej jazdy „nakryli ją". Ledwie zdołała się wykupić. Odtąd nie miała szczęścia. Rozpaczała. Mówiła, że się utopi. Traciła energię. Aż tu raptem zrobiła pewną znajomość. Ucieszyła się, że znajomy był jakimś „wpływowym" i ma też coś do powiedzenia. Dziś już ciocia ma dwa miliony i 10 konkurentów o jej rękę.

Z moją siostrą miałem także kłopot. Koniecznie chciała elegancko wyglądać i na zarzuty, że nie jest demokratką, wcale nie odpowiadała. Stanowczo musi zdobyć — tak mi powiedziała — co najmniej dziesięć sukienek, letni płaszczyk, bucik i gazowe pończoszki. Zwariowała! Na to trzeba tysięcy. Ale siostra powiedziała, że nie trzeba. Wytrzeszczyłem na nią oczy, zdaje się, że ją nazwałem... Mniejsza o to... Przez kilka dni biegała niestrudzenie po mieście i za każdym razem przynosiła coś w paczce. Zamykała w szafie, więc nie mogłem się dowiedzieć. Ale dziś... pokazała mi: dziesięć sukienek, bucik, gazowe pończoszki (pięć par!), letni płaszczyk, futro i tysiące Chesterfieldów.

— Skąd to masz? Z UNRRY? w jaki sposób to zdobyłaś?

— Nie! Przez znajomość!

Stryj znów napisał mi się, aby mu zrobić podanie o przyznanie mieszkania. Napisałem! I wtedy poprosił mię, abym zaniósł do odpowiedniego urzędu. Zaniosłem! Kazali czekać 2 tygodnie! Czekałem! (A stryj mieszkał u mnie!) Potem dowiedziałem się. Kazali lepiej umotywować. Umotywowałem, że stryj choruje na chroniczny reumatyzm, katar kiszek, że ma osiem nieślubnych dzieci i ma zamiar przystąpić do bloku. Kazali znów czekać i znów dowiedzieć się. Ano, co miałem robić? Czekałem, a potem dowiedziałem się. Hurra! Stryj dostał pokój! Nawet bez znajomości. Poszliśmy obejrzeć nazajutrz, bo tego dnia stryj ze wzruszenia (i pewno z reumatyzmu) nie mógł się ruszyć z fotela. No i — pokój był już zajęty. Wczoraj wieczorem. Okazało się, że ten lokator miał lepsze „papiery" i że dostał je... „przez znajomość".

Jeden z mych znajomych najpierw ożenił się... „przez znajomość" a teraz rozwiódł się „przez znajomość". Tak, bo żona zaznajomiła się z jego przyjacielem.

Mój wujek, to w ogóle żyje „przez znajomość". On już tak umie. Mówi, że gdyby nie miał znajomości, to by nie wiedział, jak sobie poradzić. Szczęśliwy człowiek. Cóż jednak mają zrobić ci, którzy ich nie mają? Że co? Że mają przydziały, że mają zniżki tramwajowe, że... itd.

Czasami jednak lepszymi od znajomości okazują się pieniądze! I pieniądze ułatwiają znajomości.

Tadeusz Multański

Zabrze liczy 107 tys. mieszkańców

ZABRZE (ZAP). Według ostatniego spisu ludności, Zabrze liczy 107.500 mieszkańców. Ilu jest Polaków a ilu Niemców nie dało się stwierdzić, z uwagi na nieukończoną jeszcze akcję weryfikacyjną.

Kącik dla dzieci

Aach! jak kocham niedzielę

Ach! jak kocham niedzielę,
Bo niedziela jest święto,
Wszystkie szkoły zamknięto
Ach jak kocham niedzielę!
Ach! jak kocham niedzielę!
Mama w domu zostanie —
Zjemy razem śniadanie.
Ach! jak kocham niedzielę.

Długo leży się w łóżku
Tak przyjemnie jest z rana
W domu cała rodzina
I mateńka kochana.
Ach! jak kocham niedzielę,
Bo w niedzielę to święto.
Wszystkie biura zamknięto
Ach! jak kocham niedzielę.

Spacer, kino, zabawa,
W domu wszyscy weseli,
Cały tydzień pracują,
Oczekując niedzieli.
Ptaszki, kwiatki, motylki
Dziś swawolą radośnie
Słonko świeci złociściej
Nikt nie płacze żałośnie.

Książki są na urlopie,
Spoczywają po pracy,
Kredki drzemią w pudełku,
Ach! jak kocham niedzielę,
Szkoły, biura zamknięto.
Lekcji nikt nie tłumaczy.
Bo niedziela to święto
Ach! jak kocham niedzielę.

Przeżycia z powstania warszawskiego

W one dni...

Napisał Jan Sutorowski

6)

W nocy było w niektórych okresach czasu nieco spokojniej, chociaż i z tego względu, że nie było w nocy nalotów. Krzyżowały się na niebie smugi ogniste, jakby błyski piorunów: to pociski dalej i bliżej padające. A naokoło widziało się co noc jedną wielką łunę, a w pobliżu pożary na nowo wzniecone lub przygasające.

Ponieważ nasza dzielnica, a szczególnie nasza ulica najbliżej znajdowała się przy linii granicznej (linia kolejowa, Dworzec Główny, tunel i most), poza którą Niemcy byli silnie umocnieni, mając do pomocy **partyzantów ukraińskich, tych oddanych Niemcom** — byliśmy ciągle narażeni w późniejszym okresie Powstania na niebezpieczeństwo przerwania przez Niemców tej linii, mocno zresztą trzymanej przez powstańców.

Bardzo często w nocy po wywiadzie w naszych placówkach — przychodził do schronu komendant domu i spokojnie, łagodnym głosem oświadczał: „Proszę państwa, nie róbić popłochu, lecz spokojnie przygotować tobołki z najpotrzebniejszymi rzeczami, bo być może będzie szturm na nasze placówki, a więc będziemy musieli schron opuścić. Gdy dam o tym znać, kierować się proszę schronami (przebite i przekopane przejścia) przez numer szósty i ósmy na ul. Złotą; tam posterunek wskaże dalszy kierunek".

Można sobie wyobrazić, co się w takim momencie działo. Właśnie powstał popłoch, płacz, krzyk. Zbudzone dzieci jeszcze więcej robiły wrzasku. Niedorostki, z którymi zawsze przy każdej okoliczności najwięcej było zmartwienia — mimo szturchańców nie chciały z głębokiego snu powstawać, a który otrzeźwiał i dowiedział się o co chodzi, wyskakiwał na ulicę przyglądać się, jak to ten szturm będzie przeprowadzany... Rodzice i opiekunowie tych niedorostków byli zrozpaczeni ich lekkomyślnością; tych trudno było nawet podczas nalotu w karbach utrzymać.

Na szczęście do końca Powstania Niemcy nie przypuszczali szturmu na naszą dzielnicę. Kończyło się wszystko na alarmie, zamieszaniu i na zmarnowaniu nocy. Oczywiście, lepsze to niż szturm.

Gdy nie mieliśmy przyjemności z alarmem szturmowym, to była przyjemność z pociskami większego kalibru. Lub, gdy w nocy była względna cisza, to oczekiwaliśmy szturmu.

— Co to taka cisza, — mówiono — pewnie Niemcy przygotowują szturm na naszą dzielnicę. Trzeba zawczasu przygotować sobie tobołki i czuwać...

A więc czuwano do rana.

Po męczących i wyczerpujących nocach, najczęściej od rana mieliśmy wizytę bombowców. Po detonacjach i wstrząsach orientowaliśmy się czy bliżej lub dalej od nas, czy też w naszej dzielnicy bomby zrzucano. A warkot samolotów i gwałtowne pikowanie zdawało się, że zawsze nad nami i często rzeczywiście nad nami, oddech w piersi zatrzymywało i przez sekundy, jakże wtedy długie, oczekiwaliśmy zagłady...

Po zrzutach bomb, lotnicy widocznie umyślnie takie gwałtowne pikowanie urządzali, by jeszcze więcej gnębić ludność.

Ludzie nie wiedzieli, co z sobą robić, gdzie się ukryć, jak się zabezpieczyć...

Rodzice przygarniali do siebie dzieci, aby ginąć razem. Inne rodziny przeciwnie, rozbiegali się wszyscy po różnych kątach, bo gdy jedno zginie — rozumowali — może drugie, trzecie się uratuje...

Podczas silniejszych bombardowań siedzieli lub stali wszyscy obok siebie cichutko, jakby zamarci w sobie, oczekując z zapartym oddechem zakończenia nalotu, odrzucając myśl, że to może już są ostatnie sekundy życia...

Gdy bomba gdzieś blisko padła, dom nasz unosił się w górę i zdawało się, że już runie... Jak wtedy ludzie strasznie wyglądali! Okropnie niektórzy mają oczy, wychodzą one z orbit... Ja też chyba miałem takie oczy, tylko swoich nie widziałem... Ogarnia wszystkich przedśmiertny strach, nawet tych odważnych, lub co odważnych udają.

Ogłuszający warkot samolotu, ludzie oddech wstrzymują... cisza... oczekiwanie... Bombowce znów nurkują tuż nad domem, warkot i potężny grzmot **rozwalającej** się gdzieś blisko bomby... Dom się zatrząsł, a silne podmuchy powietrza przez najmniejsze szczeliny wciskają do schronu pełno pyłu, a od wstrząsów odrywa się wapno z pułapu i ścian schronu.

Mimo światła robi się w schronie od pyłu ciemno i nieznośnie duszno. Ludzie są zakurzeni, czarni... Pył wciska się w uszy, w nozdrza, gardło... Kto może wychodzi na powietrze, nie lepsze jednak niż w schronie. Gęste tumany pyłu unosiły się w powietrzu, a wszędzie się widziało świeżą warstwę pyłu z opadających dachówek, cegieł i tynku...

— Gdzie padły bomby, czy były ofiary i jakie — posypały się liczne pytania. Oczywiście ofiary zawsze były i to duże.

Ciąg dalszy nastąpi

Kalendarzyk

Środa, 3 kwietnia
Katolicki: Ryszarda
Słowiański: Cieszygora

BYDGOSZCZ

Dziś w Teatrze Polskim, tragedia w 5 aktach (7 obrazach) Juliusza Słowackiego pt. „Mazepa". Pocz. o g. 18.30. Kasa czynna od g. 10—12 i od g. 15—18-ej.

Po niebywałym powodzeniu w Łodzi ukaże się w dniu 5 kwietnia br. o g. 18.30 na scenie Teatru Polskiego w Bydgoszczy z repertuaru rozrywkowego żart sceniczny Jurandota pt. „Plecy" z ilustr. muzyczną Pawła Asłanowicza i ewolucjami tanecznymi pomysłu Br. Kassowskiego w reżyserii Czesława Strzeleckiego. W głównej roli wystąpi ulubienica Bydgoszczy Ola Obarska.

Otwarcie sali teatralnej na Szwederowie. Dnia 5 kwietnia br. na Szwederowie przy ul. Dąbrowskiego 4 nastąpi uroczyste otwarcie Domu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Staraniem dyrekcji Teatru Polskiego w sali specjalnie na ten cel przeznaczonej, odbędzie się przedstawienie dla mieszkańców oddalonej dzielnicy robotniczej. Teatr Polski, doceniając w pełni potrzebę kulturalnej rozrywki — rozszerza w ten sposób swą działalność społeczno-kulturalną. Aby udostępnić szerokim rzeszom korzystanie z przedstawień — Dyrekcja Teatru ustaliła przystępne ceny biletów. Inauguracyjnym przedstawieniem będą „Śluby panieńskie", najgenialniejsza komedia Fredry, owiana prawdą, swobodą i naturalnością, ożywiona świetnym humorem i niezrównanym dowcipem — zarówno w sytuacjach, jak i w dialogu. „Śluby panieńskie" (w reżyserii Zofii Modrzewskiej) powtórzone będą dnia 6, 7, 13 i 14 bm.

Na wieży kościoła Klarysek zainstalowano wczoraj w godzinach popołudniowych pierwsze po wojnie zegary publiczne. Społeczeństwo miasta niewątpliwie z zadowoleniem przyjęło fakt ruszenia mechanizmu „zegara dla wszystkich" Należy wyrazić nadzieję, że mistrz, który objął obsługę zegarów, wskazywać będzie społeczeństwu... dokładny czas.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Środa: Mazepa. **Czwartek:** Mazepa. **Piątek:** premiera „Plecy".

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Cyrk, **Orzeł:** Cyrk, **Polonia:** Sportowiec mimo woli, **Wolność:** Dni i noce, **Bałtyk:** Wołga, Wołga.

DYŻURY APTEK

Centralna, Al. 1 Maja 27, Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

Kościół św. Wincentego a Paulo dźwiga się z ruin

Przed uroczystością

poświęcenia organów, największej w Polsce świątyni

Powoli, ale nieustannie zacierają się ślady rabunkowej, niszczycielskiej działalności hitlerowskiej, która sięgała nie tylko po dobra materialne, ale i po wartości kulturalne i moralne.

Jednym z etapów prac odbudowy naszego życia na odcinku przywrócenia właściwego, należnego blasku instytucji Kościoła katolickiego, któremu naród polski, korzeniami tkwiący w wierze ojców, zawdzięcza w wielkiej mierze przetrwanie ciężkich okresów historycznych, jest wysiłek w kierunku odbudowy naszych kościołów.

Największy w Polsce kościół, architektonicznie wzorowany na Bazylice rzymskiej św. Piotra i Pawła, ograbiony w r. 1939 z organów, na których fundację złożyły się nie tylko datki społeczeństwa bydgoskiego, ale wiernych całego kraju, wkrótce znów rozbrzmiewać będzie muzyką organową. Pod kierownictwem jedynego bodaj obecnie w Polsce organmistrza prof. Wesołowskiego, uzyskany dla świątyni instrument naprawia oddany do dyspozycji zarządu parafialnego jeniec z obozu w Łęgnowie. Poświęcenie organów odbędzie się w Wielką Sobotę i niewątpliwie stanie się manifestacją uczuć katolickiej Bydgoszczy.

Z uwagi na okoliczność, że uroczystości 600-lecia m. Bydgoszczy rozpoczynają się w Wielki Piątek, byłoby wskazane, aby akt poświęcenia instrumentu włączyć do programu uroczystości jubileuszowych i połączyć go z koncertem muzyki kościelnej, do którego wykonania należałoby zaprosić jednego ze znanych mistrzów muzyki organowej.

Dziś Środa Literacka

Dziś o g. 18 w RDK odbędzie się dwudziesty ósmy wieczór Klubu Literacko-Artystycznego. W programie prelekcja prof. UP dr Romana Pollaka pt.: „O człowieku wiecznym Mickiewiczu". Bilety wstępu w cenie 10 zł (zniżkowe 5 zł) do nabycia przy wejściu.

Sport

Pocztowcy remisują z Cuiavią

Na Stadionie Miejskim rozegrany został wczoraj po południu towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy KS Cuiavia (Inowr.) i Pocztowym KS (Bydg.).

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (do przerwy 3:0 dla Cuiavii.

Bezpieczeństwo-Gwiazda 6:2

Dnia 31 marca odbył się mecz piłki nożnej między TS „Gwiazda" i WKS „Bezpieczeństwo", zakończony zwycięstwem WKS „Bezpieczeństwo" w stosunku 6:2 (4:1). Bramki strzelili: dla WKS — Mucha 4, Osika i Jędras po 1. Dla „Gwiazdy" — Leliwa. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Mucha i Osika w napadzie, Jęczkowski w pomocy i doskonały bramkarz Podzerek.

25-lecie istnienia BTW

Na niedzielę 7 kwietnia przypada 25-lecie istnienia Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. W związku z tym przygotowany został bogaty program, na który złożą się przemówienia, poświęcenie przystani oraz występy artystyczno-wokalne.

Zamiast ucieczki do Berlina

ośmiomiesięczny pobyt w więzieniu

BYDGOSZCZ (re). Wydział Karny SO rozpatrywał w tych dniach sprawę 20-letniej Niemki II grupy Laskowskiej Małgorzaty, oskarżonej o dokonanie kradzieży garderoby i 11.000 zł na szkodę swej pracodawczyni p. Sabiny Iwaniak oraz współoskarżonej o nakłanianie do kradzieży Dobslaff Marii.

Jak wynikało z zeznań Laskowskiej, pracowała ona w czasie okupacji jako biuralistka. Dobslaffową poznała w obozie pracy. Po uzyskaniu pracy w charakterze służącej, Laskowska zetknęła się ponownie ze zrehabilitowaną już Dobslaffową i rzekomo pod jej wpływem zaczęła planować kradzież i wspólną ucieczkę do Berlina. Laskowska starannie przygotowała się do zainscenizowania grubszej kradzieży. Pewnego dnia związała dziecko chlebodawczyni i siebie sznurami i gdy po wybiciu szyb i wejściu do mieszkania, brat p. Iwaniakowej zapytał służącą co się stało, sprytna Małgorzatka opowiedziała bajeczkę o napadzie oficera z AK itd. Gdy po pewnym czasie powiadomione władze bezpieczeństwa, chcąc sprawdzić wiarygodność zeznać o „Akowcach", przybyły do mieszkania p. Iwaniak, Laskowska przestraszyła się aresztowania i po zabraniu walizki z garderobą i 11.000 zł gotówki niepostrzeżenie zbiegła. Śledztwo doprowadziło do ujęcia złodziejki ukrytej pod pierzyną w mieszkaniu Dobslaff.

Oskarżona Laskowska przyznała się do winy i potwierdziła zeznania złożone w czasie dochodzenia. W wypadku niezrehabilitowania była zdecydowana na ucieczkę do Berlina. Działała pod wpływem Dobslaffowej. Dobslaffowa natomiast nie przyznała się do winy oświadczając, że otrzymała jedynie od Laskowskiej 1000 zł tytułem długu i nie wiedziała o ukrytych u niej 10.000 zł.

Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Laskowską na 8 mies. więzienia, a wobec obawy ucieczki skazanej, zastosował areszt zapobiegawczy. Dobslaffowa została uznaną winną przyjęcia kradzionych rzeczy na przechowanie i skazana na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na dwa lata i grzywnę.

Komunikaty

Zarząd Stowarzyszenia Techników zawiadamia, że lokal Stowarzyszenia przy ul. Wyzwolenia 5, I p., jest czynny codziennie od godz. 17 do 20-ej. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretariat w godzinach otwarcia.

2284) Zarząd

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
CZWARTEK 4 KWIETNIA

5.57 Progr. o-polski; 7.05 Progr. lok; 7.10 Progr. o-polski; 8.30 Wiad. miejsc; 8.35 Progr. dla radiowęzłów; 8.45 Konc. rekl; 11.57 Progr. o-polski 14.40 Kom. Inst. Hydrogr; 14.45 Pogadanka pt. „Wpływ otoczenia i dziedziczności na dziecko" opr. mgr A. Żujewski; 14.55 Konc. sol. w wyk. Wł. Kunz-Rezlerowej i J. Jasieńskiego; 15.35 Skrz. PZZ; 15.45 Inf. miejscowe; 16.00 Progr. o-polski; 21.00 Kwadr. lit. prof. K. Górskiego „O istocie poezji"; 21.15 Kącik kup; 21.20 Muz. kam; 21.55 Kron. dnia; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą"; 21.15 Progr. o-polski; 23.35 Konc. życz; 24.00 Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości po raz wtóry, że na karty żywnościowe z miesiąca lutego i marca 46 r. można nabyć w sklepach spożywczych od dnia 5 kwietnia 46 r. następujące artykuły:

Kategoria I-sza prac. z miesiąca marca 46 r.: na odcinek nr 15 — 650 g cukru, cena 18 zł za 1 kg; na odcinek nr 17 — 20 g herbaty, cena 600 zł za 1 kg; na odcinek nr 18 — 240 g kawy prawdziwej palonej, cena 90 zł za 1 kg; na odcinek nr 19 — 1 kaw. mydła toaletowego w cenie 4.80 zł za 1 kawałek; na odcinek nr 20 — 200 g mydła do prania w cenie 10 zł za 1 kg; na odcinek nr 27 — 2 puszki konserw mięsnych; na odcinek nr 30 — 250 g proszku do prania w cenie 18 zł za 1 kg.

Kategoria II-ga prac. za miesiąc luty 46 r.: na odcinek nr 15 — 120 g kawy prawdziwej palonej; na odcinek nr 23 — 400 g cukru; na odcinek nr 25 — 60 g kawy prawdziwej palonej; na odcinek nr 20 — 125 g proszku do prania.

Kategoria I rodz. za miesiąc luty 46 r.: na odcinek nr 24 — 250 g cukru; na odcinek nr 26 — 10 g herbaty; na odcinek nr 27 — 120 g kawy prawdziwej palonej.

Kategoria III prac. z miesiąca luty 46 r.: na odcinek nr 17 — 1000 g kaszy w cenie 2 zł za 1 kg.

Kategoria II rodz. z miesiąca lutego 46 r.: na odc nr 17 — 1000 g kaszy.

Na karty mleczne „D" z miesiąca lutego 46 r. na odcinek nr 34 — 1 kg soku owocowego w cenie 30 zł za 1 kg, na odcinek nr 60 — 300 g cukierków w cenie 48 zł za 1 kg.

Na karty dodatkowe (karta chlebowa) na odcinek IV — 500 g soku owocowego, a na odcinek nr X — 100 g cukierków.

Zwraca się uwagę kupców, że asygnaty na konserwy mięsne należy natychmiast odebrać.

Wszelkie artykuły wyżej podane należy sprzedawać od dnia 5. 4. 46 r. do 8. 4. 46 r.

Rozliczenie z wydanych ilości należy złożyć w Oddziale Kontroli Rozliczeń, pokój nr 7.

Wyznaczone komunikatem ilości należy konsumentom wydawać według wagi netto.

Artykuły wyżej wywołane należy wydawać tylko wyłącznie na podstawie kart żywnościowych Zarządu Miejskiego, Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy i zarejestrowane u kupców.

Poprzedni komunikat z dnia 30. 3. względnie 31 3. br Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy anuluje.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że termin wydawania kart żywnościowych na m kwiecień 46 r. przedłuża się do dnia 10 bm. Karty żywnościowe na m-c maj będą wydawane później, co podane zostanie osobnym komunikatem.

„Brdą" po Brdzie

„IKP" zwiedza urządzenia dróg wodnych węzła bydgosk.

Z inicjatywy swego dyrektora, inż. Tychoniewicza, Zarząd Wodny w Bydgoszczy urządził wycieczkę prasową w celu zapoznania społeczeństwa z urządzeniami dróg wodnych węzła bydgoskiego.

Przy molo u wylotu ul. Marcinkowskiego wstępujemy na pokład spuszczonego niedawno na wodę niedużego parostatku „Brda". Pierwszy etap naszej wycieczki jest krótki. Zatrzymujemy się w przystani Stoczni Zarządu Dróg Wodnych, gdzie majster p. Hanas zapoznaje nas z bieżącymi pracami stoczni. W „suchych dokach" spoczywa kilka kadłubów parostatków, motorówek i barek. Czekają one na swój kolejny remont a następnie objęcie służby na polskich drogach wodnych. Zwraca uwagę piękna linia motorówki, której „serce" zdekompletowane, rozszabrowane — motor — spoczywa na „stole operacyjnym" w ślusarni. Stocznia zatrudnia w tej chwili około 60 pracowników i posiada szereg działów: ślusarnię, stolarnię, kuźnię... W jednym z magazynów widzimy solidnie wykonane ławki szkolne w ilości 110 — dowód obywatelskiego stanowiska pracowników, ławki bowiem zostały wykonane po godzinach służbowych.

Opuszczamy stocznię i płyniemy w kierunku Czyżkówka. Po prawej stronie mijamy pogłębiarkę, która skutkiem zniszczeń dokonanych w urządzeniach wodnych na górnej Brdzie nie ma chwili spokoju. Dno Brdy trzeba pogłębiać obecnie, niestety, co roku.

Zniszczenia są olbrzymie. Tym nie mniej jednak Zarząd Wodny potrafił doprowadzić nasz węzeł dróg do stanu używalności.

Minąwszy stocznię prywatną Czarry, wpływamy do najgłębszej w Polsce śluzy „Okole 3", gdzie statek nasz poddany zostaje śluzowaniu. Trochę dziwne uczucie. Nie widać źródła, skąd do basenu śluzowego wpływa woda, a jednak w kotłującej się wodzie statek szybko podnosi się ku górze. Okazuje się, że połowę basenu wypełnia woda ze specjalnych „zbiorników oszczędnościowych", zaś pozostałą połowę wypełnia woda z górnej Brdy. Śluza była zelektryfikowana. Dzisiaj urządzenie to jest zniszczone i utrzymywane w ruchu za pomocą napędu ręcznego".

Płyniemy teraz w dół rzeki. Mijamy most przy ul. Król. Jadwigi. Śluza tzw. miejska" opuszcza statek na poziom równy na całym odcinku od tejże śluzy aż do Brdyujścia.

Pochmurna, lecz ciepła wiosenna pogoda wywabiła na bulwary licznych spacerowiczów. Minęliśmy most Teatralny, odbudowujący się most Bernardyński, za którym po obu brzegach rzeki przycumowano liczne barki. Mamy już poza sobą potężne dźwigi Gazowni Miejskiej, szałasy wielu klubów wioślarskich.. Na prawym wybrzeżu znów jakaś stocznia barek, a dalej zatopiona jeszcze jedna pogłębiarka. I tę wyciągnie się z wody, chociaż nie wiadomo dziś jeszcze, czy koszt remontu opłaci się. Rzekę trzeba oczyścić.

Na pokładzie „Brdy" toczą się rozmowy. Dowiadujemy się, że żegluga Polska posiada w tej chwili 12 holowników i 50 barek o ogólnym tonażu 60.000 ton. Żegluga śródlądowa w Polsce podlega Min. Komunikacji i ogniskuje się w Departamencie Dróg Wodnych. Ministerstwo nie docenia znaczenia żeglugi śródlądowej i nie zdaje sobie sprawy, że transport wodny jest najtańszy. Kwoty budżetowe przydzielane żegludze są nikłe.

Uwagę naszą zwraca wielkie zbiorowisko statków wszelkiego rodzaju. Port Lloydu Bydgoskiego. Przepływamy przestrzeń portu. Naliczyliśmy kilkadziesiąt statków parowych, motorowych i barek, zarówno polskich jak i radzieckich. Za zakrętem nowe, jeszcze większe zbiorowisko statków. Jest ich chyba sto. Płyniemy pod mostem linii węglowej Śląsk—Gdynia i zbliżamy się ku olbrzymiemu portowi drzewnemu, który przed wojną wypełniały tysiące tratew. Port ma szerokość kilkuset i długość 1.800 m. Po prawej stronie wejścia do portu widzimy czerwone budynki o specjalnej charakterystyce budowy. Tutaj działa mechanizm niedopuszczający do możliwości, aby na Brdzie było mniej niż 2,5 m wody. Olbrzymi, jedyny w Polsce jaz, posiadający własną elektrownię. Dziwne to urządzenie w postaci potężnego żelaznego walca, unoszącego się lub opadającego zależnie od poziomu wód, stwarza gwarancję, że na Brdzie nigdy nie ustanie żegluga. Nigdy? Budowniczy tego jazu popełnili wielki, zasadniczy błąd. Budując jaz, nie wzięli pod uwagę, że zdarzyć się może konieczność poddania go naprawie, czy też generalnemu remontowi. Wtedy byłoby potrzebne istnienie drugiego jazu. „Genialna" inżynieria wodna niemiecka nie przewidziała tego. Może kiedyś, gdy znaczenie dróg wodnych w Polsce znajdzie należyte zrozumienie, drugi jaz zbudują polscy inżynierowie.

Jeszcze raz lądujemy w głębi portu w Brdyujściu. Tutaj podziwiamy najszerszą śluzę w Polsce, mogącą przenieść na inny poziom wody równocześnie dwa statki. Tutaj też w tzw. „porcie zewnętrznym" stwierdzamy największe, bodaj, zbiorowisko statków. Wśród parostatków przeważają bocznokołowe — statki wiślane. Z ostatniej śluzy systemu bydgoskiego widzimy szeroką taśmę królowej naszej rzek, Wisły — jesteśmy u kresu dzisiejszej wycieczki.

Syci wrażeń i wzbogaceni o niejeden szczegół z zakresu gospodarki urządzeń wodnych wracamy. Jest wieczór. Dotkliwy chłód spędza nas do kabiny. Tutaj jest ciepło. Po godzinnej podróży statek zatrzymuje się u wybrzeża Wyzwolenia. Dziękujemy dyr. Tychoniewiczowi za przyjemną i pożyteczną wycieczkę.

Gdy sezon wodny i wycieczkowy pozwoli na otwarcie kursów wycieczkowych parostatkami — jak kiedyś przed wojną — bydgoszczanie tłumnie podążą odbytą dziś przez nas trasą — ku miejscu, gdzie córka-Brda podaje rękę matce-Wiśle.

Murski.

Centrala Handlowa Przem. Chemicznego

Hurtownia Wojewódzka nr 9

POZNAŃ, Mickiewicza 38

tel. zbiorowy 18-66 — Dział sprzedaży tel. 27-92

Skrót telegr. „Chemohurt-Poznań"

Dostarcza wagonowo:

produkty wszystkich chemicznych fabryk państwowych i będących pod zarządem państwowym.

Poleca również:

w mniejszych ilościach wszelkie chemikalia ze swego składu konsygnacyjn. w Poznaniu.

Sprzedaje:

chemikalia nieorganiczne, organiczne i farmaceutyczne, farby i lakiery, artykuły chemii stosowanej, wyroby gumowe i tworzywa sztuczne, produkty tłuszczowe itp.

Na życzenie służymy ofertami 2275r

Do podłóg:

FARBY olejne w blaszankach

PASTY do froterki

BIELIDŁO, SODĘ

PROSZKI różne do prania i szorowania

poleca ze składów 2181r

Centrala Handlowa Przem. Chemicznego

Woj. Hurtownia Chem. nr 7, Gdańsk-Wrzeszcz, Matejki 4, tel. 4-13-06 i 4-11-15

Zjedn. Stoczni Polskich

Stocznie Gdyńskie

przyjmą natychmiast na dobrych warunkach wysoce wykwalifikowanych:

Tokarzy,
Ślusarzy maszynowych, samodzielnych do maszyn turbin parowych,
Ślusarzy motorowych, samodzielnych do silników spalinowych,
Hartowników, obeznanych dobrze z piecami do cementacji,
Ślusarzy-monterów, obeznanych dobrze z wszelkimi rodzajami obrabiarek mechanicznych, stolarskich kotlarskich,
Frezerów metalowych, 2271
Elektromonterów nawijaczy elektrycznych,
Spawaczy elektrycznych i autogenicznych,
Kotlarzy, niterów, kowali, ślusarzy konstrukcyjnych,
Kadłubowców,
Fachowców drzewnych, szkutników, oraz inżynierów okrętowych, mechaników i techników.

Zgłaszać się w Gdyni, ul. Czechosłowacka Nowa Stocznia w Biurze Personalnym

---

Aromaty owocowe

dla przemysłu cukiern., do soków, likierów, lemoniad, lodów itp. polecam

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

ŁÓDŹ, ul. Śródmiejska nr 22, tel. 200-32 2117

Włos się łamie! Włos wypada!
Co z tym robić? — Pyta Pan?
Nie rozpaczaj. Już jest rada!
Od „Sanusa" „Capillsan"

Radykalny środek przeciw wypadaniu włosów i łupieżowi poleca firma „SANUS" Labor. Chem. Farm. Bydgoszcz Jagiellońska 32, telefon 178r

---

Wózki dziecięce Maszyny do szycia

poleca W. Czachorowski
Skład maszyn i wózków
Bydgoszcz, ul. Pomorska 21
wejście Śniadeckich

Poszukujemy Maszynistki-Biuralistki 2528

Zgłoszenia piśmienne z życiorysem i odpisami świadectw

Hurtownia Chemiczna nr 45 Bydgoszcz, ul. Sielanka 2



BEWI

Upiększa i konserwuje obuwie

„BEWI" Fabr. Techn. Chemiczna
Poznań M. Focha 137 tel. 64-9?
Przedstawiciel na Pomorze ze składnicą
Piotrowski, Bydgoszcz
ul. Król. Jadwigi 9/6, tel. 32-12

„BAŁTYK"
Wędzarnia Ryb
Wytw. Konserw i Marynat
Poznań, ul. Kantaka 7
Telefon 27-63

HURT! DETAL!

poleca 2276r

żywe i wędzone ryby, konserwy, marynaty i inne artykuły rybne

---

Farbki do jaj w 5 kolorach

Hurtownia Jan Kapczyński

TORUŃ

Łazienna 28 Telefon 338



Bezkonkurencyjna

Wytwórnia Chemiczna

R. Downar-Zapolski i Syn
Bydgoszcz, ul. Grodzka nr 4
prowincja za zaliczeniem

Mało kobietko czy wiesz że

piegi — plamy — cery niedomagające

„Krem Purasa"

w siedmiu dniach pochłania

Wytwórnia Kosmetyków „AS" w Poznaniu
ulica Poznańska 26 2536

Do nabycia w drogeriach perfumeriach

Znany od 1910 r. odświeżacz

„ORIENTINE"

przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

WOSZ

AKCESORIA SAMOCHODOWE

Bydgoszcz, Jagiellońska 59, tel. 34-78
Gdynia, ul. Abrahama 41

Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w Sopocie. Przetarg publiczny — pisemny na: 1. wykonanie remontu mebli biurowych, 2. reparacje maszyn do pisania, 3. lakierowanie samochodu osobowego. Roboty oglądać można dnia 3-go kwietnia. Oferty należy składać w terminie do 5 kwietnia. Sopot, ul. Grunwaldzka 31. (2254r

---

HANDLOWE

Materiały krawatowe kupuje „Ovit", Bydg., 3 Września 6. (2561

Polecamy drzewka owocowe, doniczki i nasiona ogrodnicze oraz zakupujemy bieżąco nasiona ogrodnicze. Spółdzielnia Ogrodnicza, Bydgoszcz, Jagiellońska 34a, I piętro, tel. 1282. (2559

Maszynkę gazową dwupaleniskową kupię. Wełniany Rynek 12/4, godz. 13—20, tel. 23-35. (2558

Dla młynów walce podwójne „Serk" nowe sprzeda Gierczyk, Lubicz koło Torunia. (2285r

Kupię tapczan, szafę, stół, krzesła. Oferty składać do IKP Gdynia pod „158". (2290r

Hala fabryczna 300 m² powierzchni, wysoka 6 m, konstrukcja żelazna, do wymurowania na ½ cegły, korzystnie sprzeda Antoni Jaworski, Bydgoszcz, Jagiellońska 99a. (2547

Kupię jadalnię i sypialnię, tylko nowoczesne i w najlepszym gatunku. Oferty pod nr „2551" IKP — Bydgoszcz. (2551

Sprzedam pianino zarejestrowane, piękny dźwięk. Bydgoszcz, Poznańska 26/2. (2543

Kupię parową prażalnię do oleju, miedzianą lub emaliowaną, 200 l, ewentualnie zwykły kocioł. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Wesoła 15. (2545

Zegarki kupuję. Bydg., Św. Trójcy 8, Warsztat Zegarmistrzowski. (2548

Sprzedam maszynę do szycia „Singer". Ul. Wyspiańskiego nr. 2, Bydgoszcz. (2538

Chodnik kokosowy do składu kupi Skład galanterii, Bydgoszcz, Dworcowa 14. (2537

Teodolit, niwelator, taśmy miernicze, cyrkle w stanie używalności — kupi Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku, ul. Skotnicka 1a, pokój nr 21. (2277r

Cebulę konsumcyjną hurtowo poleca Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Bydgoszcz, Mostowa 5, telefon 29-25. (2280

Materiały bielskie, futra, skórki futerkowe, kupuje — sprzedaje F-ma „Alwir", Gdynia, Świętojańska 75, tel. 272-70.

Damskie torebki — Wytwórnia Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. (2095r

Fabryka grzebieni Alojzy Lusar, Krotoszyn Wlkp. poleca grzebienie do kurzu rogowe, oraz mączkę rogową. Zakupujemy stale rogi, celuloid i galalit w płynach. Płacimy najwyższe ceny. (2267r

Żyletek używanych każdą ilość zakupimy — „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46, telefon 173-59. (2266r

Pasta do zębów Chloromint hurtowo, pudry, kremy, wody kolońskie. Centrala Zakupów dla Prowincji, Łódź, Piotrkowska 46, w podwórzu. (2264r

Minki grawitowe i kopiowe oraz pomadki do ust odda po cenach zniżonych. Piotrowska, Tuchola, Starofarna 2. (2445

Sprzedam 200 okien budowlanych podwójnych z ramami 1.20×' m. Wiadomość w składzie żelaza T. Przybylski, Bydg., Al. 1 Maja 15, dawn. Be-De-Te. (2450

Kupujemy każdą ilość butelek do lemoniady Bydgoszcz, Pomorska 68. (2453

Kupujemy każdą ilość włosia końskiego i inne surowce nadające się do wyrobów szczotkarskich. Zakład Ociemniałych, ul. Kołłątaja 9. (2467

Fotoaparaty małoobrazkowe — Retina · Leica · Contax · Rolleifex i inne kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (1121r

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości zakupi Lab. Chem. „Enola" Łódź Napiórkowskiego 24, tel. 177-00 (2194r

Kupię maszynę cholewkarską, krawiecką, damską, bębenkowe Bydgoszcz, Długa 47/7 w podwórzu, I piętro. (2460

„**Victoria**" klej kauczukowy do dętek wysyłamy za zaliczeniem „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. 1938r

„**POŃCZOCHA KRAJOWA**" Sp. z o. o. Hurtownia Pończoch i Wyrobów Tekstylnych, Łódź, ul. Nowomiejska 12, tel. 100-32.

Knoty do lamp nr 3, 5, 8, 11 w każdej ilości — kosmetykę, artykuły gospodarstwa domowego — dostarcza po cenach najniższych firma: Kochański i Rodoński, Warszawa, Jerozolimskie 45 (2071r

Kupujemy mleko w proszku, wanilinę i inne surowce do czekolady cukrów „Jantar" Bydgoszcz, Sobieskiego 6. (1724r

RÓŻNE

Cztery sklepy nowo-wybudowane do wydzierżawienia w Gdańsku-Wrzeszczu. Oferty do IKP Gdynia pod „R". (2262r

Inżynier mechanik, praktyka warsztatowa, obejmie odpowiednie stanowisko, najchętniej w branży samochodowej. Oferty IKP Bydgoszcz „2534". (2534

Znaleziono świadectwo maturalne. Tomira Krajewska, Sopot, Sobieskiego 67. (2255r

Poszukuję mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Gdyni. Oferty składać IKP Gdynia pod „100". (2257r

Uwaga! Mistrz zduński, chcący się usamodzielnić w Poznańskim lub na Pomorzu, prosi zainteresowane władze miejskie o łaskawe wskazanie miejscowości. Oferty: IKP Bydgoszcz pod „Mistrz zduński". (2557

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z meblami, ogród warzywny i owocowy, w Bielsku na 2- lub 1-pokojowe na Wybrzeżu. Oferty do IKP Gdynia pod „Mieszkanie". (2286r

Poszukuję pokoju w pobliżu portu. Oferty proszę składać do IKP Gdynia pod „158". (2287r

Modystka zdolna na stałe potrzebna z utrzymaniem lub bez. Irena Stawska, Gdynia, 10 Lutego 17. (2289r

Śpisz spokojnie powierzając swoje mienie do strzeżenia koncesjonowanemu Przedsiębiorstwu „Pogoń" Spółdz. z odp. udz. w Bydgoszczy. Filie: Grudziądz i Toruń. (2477

Krawaty, szelki, koszule z materiałów własnych i powierzonych wykonuje „Ovit", Bydgoszcz, 3 Września 6. (2560

Ekspedientka branży spożywczej, rutynowana, od zaraz potrzebna. Oferty: IKP Bydgoszcz „Ekspedientka". (2549

Kupiec, wdowiec z dwojgiem dzieci lat 6 i 8, mających panienkę do opieki — poszukuje samodzielnej gospodyni. Oferty z odpisami świadectw wzg. referencjami proszę kierować do IKP — Bydgoszcz, pod „2427". (2427

Niżej podpisany Wojciech Siwicki, zamieszkały w Łoskoniu, w wykonaniu ugody sądowej przeprasza niniejszym ob. Wincentego Markiewicza z Żołędowa za zniewagę słowną, popełnioną wiosną 1945 w Pałczu oraz odwołuję jako niezgodne z prawdą zarzuty, że ob. Markiewicz miał się dopuścić machinacji z gromadzkim zbożem kontyngentowym i krowami oraz, że figurował na niemieckiej liście narodowej, jako należący do III grupy. W. Siwicki. (2555

Warsztaty Główne I kl. Gdańsk-Trojan przyjmują ślusarzy, tokarzy, kotlarzy, kowali, elektromonterów i spawaczy do służby kolei. Wynagrodzenie z tytułu zarobków przyrównane jest do 11 grupy uposażenia etatowych pracowników kolejowych. Do tego dochodzi premia warsztatowa. Warunki przyjęcia są: 1. Przedłożenie podania o przyjęcie, 2. dołączenie własnoręcznie pisanego życiorysu, 3. przedłożenie opinii Rady Narodowej, 4. zdolność fizyczna, którą stwierdzi lekarz kolejowy, 5. wiek: ukończenie 18-go roku życia. Wyjaśnień udziela Biuro Personalne Warsztatów Głównych Gdańsk-Trojan. (2281r

Krawiec męski dobry potrzebny. Bydg., ul. Śniadeckich 2. (25 42

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Miszczak Kazimierz, Iwiec, pow. Tuchola.

Unieważniam zgubione zaświadczenie tymczasowe, na nazwisko Jana Mach, Gdańsk-Wrzeszcz, Wyspiańskiego 22b, 4. (2261r

Unieważniam skradziony dowód osobisty, dokumenty NKWD, kartę rejestracyjną z Kraśnika, dokumenty nieruchomości, mieszkania, dowód partyzancki rosyjski i polski z Lublina, na nazwisko Rojzner Bolesław, zam. Łódź, Piotrkowska 23, m. 8. Za zwrot 5 tysięcy złotych nagrody. (2263r

Unieważniam zgubione 2 karty rejestracyjne koni, właściciel, Michał Sieg, Rudnia, pow. Złotów. (2532

Unieważniam skradzione zaświadczenie partyzanckie i kartę RKU Lublin, zaświadczenie ze szpitala Chełm Lubelski, sprawkę wydaną w jęz. rosyjskim przez pocztę polową 113.289 na nazwisko Ruban Józef, zam. Łódź, ul. Kilińskiego 18, m. 28. (2251r

Unieważniam zgubiony dowód tożsamości osoby nr 52556 Franciszka Raszeja, Bydgoszcz, wystawiony przez DOKP, Gdańsk. (2517

Unieważniam zgubione dokumenty, kartę ewakuacyjną, na nazwisko Kossowski Konstanty, Bydgoszcz, Grunwaldzka 121.

Unieważniam zgubiony wykaz osobisty, zaświadczenie rehabilitacji nr 5458. Józef Wejnerowski, Łaszewo. (2541

Unieważniam skradziony dowód osobisty (kennkartę), zaświadczenie ogrodnicze, przywłaszczenie gospodarstwa rolnego, świadectwa koni. Małachowski Wacław, Dąbrowa-Wielka, gmina Solec Kujawski. (2544

Zagubione dowody osobiste; kartę rejestracyjną, legitymację wojskową itp. na nazwisko Kuciej Wincenty, ur. 18. 4. 1916 r., zamieszkały w Czerwonce, pow. Reszel, unieważnia się. (2270r

Unieważniam zgubione zaświadczenie rehabilitacji i zaświadczenie zameldowania na nazwisko Lejer Anna Wrzeszcz Jaśkowa Dolina 23 (2171r

POSZUKIWANIA

Poszukuję Czesława Jankiewicza, ur. w Wilnie. Szczecin, ul. Naruszewicza 6/7. Aleksandra Jankiewicz. (2242

Jan Strzyżyński poszukuje brata Józefa Strzyżyńskiego i szwagra Wacława Chmielewskiego z Wilna. Wiadomości kierować: Gdańsk—Wrzeszcz, Zbyszka z Bogdańca 91 (2259r

Poszukuję Milewskich Aleksandry i Władysława, ostatnio zamieszkałych w Brasławiu. Kto wie o nich, proszę dać wiadomość: Gdynia, ul. Kołłątaja 32a, Milewski Józef. (2288r

Poszukuję dr Kulewicza Aleksandra z Podbrodzia i Joanny Kaszewskiej Krzysztof Kaszewski, Wolin, gmina Kolczewo, wieś Słowianice. (2170r

MATRYMONIALNE

Panna lat 30, szatynka pozna Pana w celu matrymonialnym. Oferty: IKP Bydg. pod „Skromna". (2553

Elegancki pan, 40, mieszka Londyn, Polak, poślubi Polkę. Załączyć fotografię, znaczek. „Własny Domek", Gdynia, Starowiejska 7. (2274r

Panny, wdówki, rozwódki, posiadające stały dochód, poszukują kandydatów na mężów. Biuro matrymonialne, Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (2196r

Pani dystyngowana, zgrabna, 35, pozna pana do 55. Załączyć fotografię, znaczek. „Własny Domek", Gdynia, Starowiejska 7. (2281r

KOMUNIKATY

Zebranie Cechu Ślusarzy-Samochodowych odbędzie się w dniu 6. 4. 46 r. o godz. 18.00 w domu Izby Rzemieślniczej, przy ul. Jagiellońskiej 33. Ze względu na ważność sprawy, obecność członków obowiązkowa. (2533

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 17
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr. Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawniczw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 37 c-11732